w. Anny 12

Dziś 16 stron — „Przegląd techniczny"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III.

Rok XIII. Kraków, piątek 21 listopada 1930 Nr. 308

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

O duszę ludu żydowskiego!

Kraków, 20 listopada.

Odnieśliśmy w Krakowie wielkie zwycięstwo wyborcze, możemy więc o pewnej bolesnej sprawie mówić zupełnie otwarcie, nie obawiając się zarzutu, iż nasze krytyczne uwagi i rekryminacje mają swe źródło w goryczy, którą zawsze po sobie pozostawia klęska lub choćby tylko porażka. Nietylko zresztą w Krakowie, gdzie naszym sztandarowym kandydatem jest osoba ciesząca się największem uznaniem daleko poza szeregami organizacji sjonistycznej, ale również i w całej Małopolsce wyszedł Blok Narodowo—Żydowski z wyborów sejmowych zwycięsko. Rzecz jasna, że gdyby nie ogólnie stosowane metody wyborcze, które dały się zwłaszcza silnie i dotkliwie odczuć na prowincji, sukces nasz byłby *znacznie* większy. W sytuacji jednak, jaka wytworzyła się na tle ogólnych stosunków wewnętrznych państwa, osiągnęliśmy w Małopolsce, zdobywając cztery mandaty sejmowe, wszystko co w danych warunkach *można* było osiągnąć. Co się tyczy b. Kongresówki i kresów, to do tej sprawy wrócimy po wyborach senackich — chwilowo wolimy o niej nie mówić...

Ta zaś bolesna sprawa, o której dzisiaj mówić chcemy i mówić musimy, to — stanowisko naszych sfer ortodoksyjnych, ściślej mówiąc: chasydzkich, wobec wyborów. Czcigodny nasz poseł dr. Thon poruszał już na tem miejscu i ten problem, należy jednak społeczeństwu żydowskiemu nie pozwolić o nim zapomnieć, jeśli dusza ludu żydowskiego nie ma zostać politycznie i moralnie zgangrenowana. Mówimy oczywiście o chłopaczkach w czapeczkach, którzy tak — sit venia verbo — charakterystyczną rolę odegrali w czasie niedzielnych wyborów. Co było wśród nich dorosłe i mogło wylegitymować się bodaj drobnym zarostem na fizjognomji, pełniło funkcje mężów zaufania jedynki w poszczególnych komisjach obwodowych. Co odrosło dopiero od ziemi i nie władało jeszcze dostatecznie chusteczką do nosa, uwijało się z niesamowitą skrzętnością po ulicach, na magistrackich autobusach, a nawet w korytarzach lokali wyborczych, agitując w sposób obrzydliwy i odrażający takimi np. argumentami, że sjoniści jedzą trefne, że zabijają sami kury, itp.

Czyż trzeba jeszcze raz dzisiaj powtarzać, że nic nie mamy przeciwko temu, jeśli starszy, dojrzały, postępowy czy też ortodoksyjny Żyd głosuje na jedynkę? Każdy bez wyjątku wyborca żydowski, który nie uznaje potrzeby i konieczności samodzielnej polityki żydowskiej, może, a nawet powinien głosować — już to na listę sanacji, jeśli jest jej zwolennikiem, już to na listę centrolewu, jeśli jest socjalistą, już to nawet na listę komunistyczną, jeśli jest wyznawcą moskiewskiej międzynarodówki. My na tego Żyda wcale nie reflektujemy, nb. nie reflektujemy w dniu wyborów, bo nie rezygnujemy oczywiście z niego w tym okresie, który wybory poprzedza i po wyborach następuje. Wtedy walczymy o duszę tego Żyda i staramy się ze wszelkich sił przekonać go, że w jego własnym i osobistym interesie, jak w interesie społeczności żydowskiej w Polsce jako całości, leży prowadzenie przez reprezentantów żydowskich samodzielnej polityki żydowskiej. Każda inna polityka jest dla Żydów na dalszą metę szkodliwa, zgubna i w najwyższej mierze niebezpieczna. Każda inna polityka pozbawia nas silnej i świadomej swoich zadań reprezentacji parlamentarnej, wciąga nas natomiast między rozpędzone koła młyńskie zaognionej walki dwóch obozów polskich, a wiadomo, że kto — zwłaszcza słaby — dostaje się między rozpędzone koła młyńskie, ten zostanie niechybnie na miazgę zmiażdżony... Ale — w dniu wyborów za późno jest politycznie uświadamiać, w dniu wyborów może każdy głosować jak mu się żywnie podoba.

Cóż jednak widzieliśmy w ulicy żydowskiej. Gdyby każdy głosował wedle swego własnego sądu i swobodnego przekonania, nie podnosilibyśmy żadnych żalów i rekryminacyj, choćbyśmy nawet przy wyborach przepadli, a cóż dopiero, skoro odnieśliśmy wielkie i pełne zwycięstwo. Na ulicy żydowskiej rozpętano jednak furję dzikiego, a przytem bezmyślnego fanatyzmu, skierowując go pod płaszczykiem religii żydowskiej przeciw jedynie realnej — i największą powagą zarówno w świecie żydowskim, jak i polskim, cieszącej się — liście żydowskiej. Użyto do tego celu rabinów i rebów, użyto w sposób perfidny i ohydny, bo ogólnie wiadomo, że ci, którzy użyć się dali, są albo ludźmi świątobliwymi, którzy jednak o polityce nie mają zielonego pojęcia, alboteż marnemi indywiduami, które dla „napiwka" w tej albo owej formie są — jak to Niemiec mówi — „zu jeder Schandtat bereit". Co więcej — i to jest właśnie owa bolesna sprawa, o którą nam teraz idzie — nadużyto do tej szacherki wyborczej, do tego wyborczego handlu żywym towarem — **młodzieży chederów i Talmud Tor.** To były właśnie owe „czapeczki", które uwijały się po mieście, to były owe chłopaczki ze świeczką pod nosem i krótkiemi spodenkami, które głosiły krucjatę przeciwko sjonistom, jako ludziom, którzy własnoręcznie zabijają kury...

Pytamy się: Komu wolno było wyciągać te dzieci i tych chłopców z chederów i Talmud Tor do agitacji wyborczej? Czy są to może organizacje młodzieży politycznie uświadomionej lub wogóle politycznie uświadamianej? Czy młodzież ta ma jakieś pojęcie o kwestjach politycznych i problemach społecznych? Czy ona się niemi wogóle zajmuje? Kto więc ma tę łajdacką czelność wyciągać tych chłopców do walki wyborczej i rzucać ich przeciwko hasłu i sztandarowi żydowskiej polityki narodowej?

I jeszcze jedno: Czy te wszystkie chedery i Talmud Tory nie są utrzymywane przez cały ogół religijnego żydostwa? Czy na utrzymanie tych uczelni i tej prawie wyłącznie ze sfer najuboższych rekrutującej się młodzieży nie łożą wszyscy religijni Żydzi, a więc także wielu członków i sympatyków organizacji sjonistycznej, a przedewszystkiem sjonistyczno-religijnej organizacji Mizrachi? Czy na te instytucje nie łożą kahały z pieniędzy podatkowych całego żydostwa? Kto ma więc właściwie monopol na tę młodzież? Czy może Aguda? Czy też może „charajdim"? Czy może wreszcie jeden, albo drugi „dwór" chasydzki?

Ostrzegamy zawczasu, i to bardzo stanowczo, przeciwko temu zatruwaniu duszy żydowskiej młodzieży religijnej i duszy ludu żydowskiego! Naród żydowski jest narodem wielkim i starym, który dotychczas tem się chlubił, że w jego łonie mogli spokojnie obok siebie żyć ludzie rozmaitych przekonań i rozmaitych kierunków, byle tylko przyznawali się do wewnętrznej duchowej spólnoty z żydostwem. Jeżeli my, ludzie postępowi i wolnomyślni, z uwagi na całą ogólną tragiczną sytuację żydowską w golusie, nie wszczynamy „kulturkampfu" przeciwko rozmaitym formom i przejawom życia żydowskiego, które o taki „kulturkampf" formalnie wołają, to nie prowokujcie wy nas, panowie z Agudy i z formacyj pokrewnych, i nie wyzywajcie nas do walki! Zapewne nie jest to dla was tajemnicą, że żaden dotychczas „kulturkampf" nie skończył się klęską żywiołów postępowych i wolnomyślnych... Nie prowokować nas — znaczy zaś, nie nadużywać religji dla celów politycznych. Znaczy to — nie wciągać rabinów i rebów, którzy polityką się nie zajmują, — do agitacji wyborczej. Znaczy to przedewszystkiem — nie wciągać do polityki młodocianych zastępów z chederów, Talmud Tor i jesziw. Wiedźcie panowie, że nie pozwolimy zatruwać duszy ludu żydowskiego i młodzieży żydowskiej! Na naszym sztandarze wypisane jest hasło odrodzenia żydostwa — i nie dopuścimy do niczego, coby odrodzeniu temu mogło w drodze stanąć.

A w naszej ciężkiej i mozolnej pracy życiowej jest nam otuchą i poręką zwycięstwa fakt że olbrzymia większość żydostwa jest w **naszym** obozie. Ot — rozwinęliście szaloną, brudną i w środkach nieprzebierającą agitację, przy pomocy rebów i chederów, a jednak **my** odnieśliśmy zwycięstwo! I na nadchodzącą niedzielę wzywamy lud żydowski, wzywamy wszystkich politycznie dojrzałych i narodowo uświadomionych Żydów — Żydów, którzy chcą być Żydami a nie politycznymi moszkami! — aby ponownie zadokumentowali swoją z nami, z żywem i twórczem żydostwem, łączność ideową, i aby solidarnie głosowali na senacką listę Bloku Narodowo-Żydowskiego nr. 14.

W. Berkelhammer

Dochody państwa z monopolu zapałczanego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 11. (Sin) W związku ze sprawą pożyczki zapałczanej i wydzierżawienia na dalszych 20 lat państwowego monopolu zapałczanego stwierdzić należy, że w r. 1926/27 wpłaty do skarbu państwa z dochodów z monopolu wynosiły 8.878.000 zł., w r. 1927/28 — 8.608.000 zł., w r. 1928/29 — 11.735.000 zł., w roku 1929/30 — 16.051.000 zł., zaś w pierwszej połowie 1930/31 roku wynosiły już 8.614.000 zł.

Co piąty mieszkaniec Warszawy chory na grypę

Warszawa. 19. 11. (Sin) W Warszawie jedna piąta część ludności choruje obecnie na grypę tak, że Kasa Chorych musiała zaangażować kilkudziesięciu nowych lekarzy. W Łodzi epidemja grypy obejmuje 800 ludzi dziennie.

Passfield zagroził dymisją na wypadek odwołania Białej Księgi?

Londyn 19. 11. ŻAT. Dziennik londyński „Jidisze Post" dowiaduje się, że na ostatniem posiedzeniu gabinetu lord Passfield groził swą dymisją w razie gdyby Biała Księga została cofnięta. Już tak poważnie zastanawiano się nad jego rezygnacją, że mówiono już o jego następcy. Miał nim być lord Bachson. Po debacie palestyńskiej w parlamencie sprawa została wyjaśniona.

Dyskusja palestyńska wywołała rozczarowanie

Londyn 19. 11. ŻAT W kołach sjonistycznych debata parlamentarna w sprawach palestyńskich wywołała rozczarowanie. Wielu przywódców palestyńskich wyraża wątpliwość czy obecne konferencje z rządem mają jakąkolwiek wartość praktyczną dopóki Biała Księga nie będzie cofnięta.

Dodatkowe kredyty dla administracji palestyńskiej

Londyn 19. 11. ŻAT. Rząd zgłosił do parlamentu wniosek w sprawie udzielenia kredytów dodatkowych na łączną sumę 42.000 funtów na utrzymanie wojska angielskiego w Palestynie i Transjordanji, 48.000 funtów tytułem subwencji dla straży pogranicznej Transjordanji, oraz 24 tysiące na wydatki administracyjne.

Waad Leumi wobec debaty palestyńskiej

Jerozolima 19. 11. ŻAT. Na dziś zwołane zostało plenarne posiedzenie Waad Haleumi na którem miano omówić oświadczenie rządowe w sprawie Białej Księgi złożone, podczas ostatniej debaty palestyńskiej w parlamencie.

Kredyty dla rolników palestyńskich

Jrozolima 19. 11. ŻAT. Oczekiwane tu jest ogłoszenie oficjalnego oświadczenia w sprawie kredytów rządowych dla arabskich i żydowskich rolników, którzy ucierpieli wskutek nieurodzaju oraz plagi szczurów tak, że nie są w stanie oni przystąpić do zasiewów zimowych. Kredyty będą prawdopodobnie udzielone na łączną sumę 35.000 funtów. Każdy rolnik otrzyma najwyżej 15 funtów, które będzie musiał spłacać w ciągu dwóch lat.

Minister Zaleski przeciwko kampanji rewizjonistycznej

Obecne granice stanowią dla Polski minimum egzystencji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 19. 11. (B) „Petit Parisien" przynosi dziś wywiad swego specjalnego korespondenta z min. spraw zagranicznych Zaleskim w kwestji tzw. „korytarza". Min. Zaleski oświadcza, że obecna granica polska przedstawia dla Polski minimum egzystencji. Nie należy zapominać iż „korytarz" dla Polski jest wszystkiem, bo otwiera jej rynki światowe, podczas gdy Niemcom zamyka rynek stosunkowo zresztą biednej niemieckiej prowincji. Min. wystąpił następnie przeciw kampanji rewzjonistycznej i zaznaczył, że Polska i Francja mają wspólny interes w tem, aby wersalski traktat pokojowy pozostał nienaruszony. Nie sądzi zresztą, aby kwestja rewizji terytorjalnej znalazła się w przewidywanej przyszłości przed forum Ligi Narodów.

Naprężona sytuacja w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 19. 11. (B) W Madrycie strajk generalny został zakończony. Z wiadomości nadchodzących z Hiszpanji wynika, że po uspokojeniu stolicy konflikty socjalne, jakie wynikły na tle politycznem przerzuciły się obecnie na prowincję. Wczoraj odbyła się rada ministrów. Po posiedzeniu premjer Berenguer oświadczył przedstawicielom prasy, że w Barcelonie został przywrócony częściowy ruch tramwajów i autobusów. Otwarto także restauracje i kawiarnie Na polecenie generalnego prokuratora wypuszczono z więzienia 150 osób, aresztowanych podczas strajku generalnego w stolicy. **Podczas walk ulicznych w Barcelonie zostały 4 osoby zabite i 12 rannych. Do wielkich zamieszek doszło także w Sewilli.** Studenci w zwartych szeregach demonstrowali na ulicach na **znak protestu przeciw wykroczeniom policji w Madrycie.** Gdy demonstranci podeszli pod pałac gubernatora, zostali rozpędzeni przez policję, **przyczem kilku z nich zostało zranionych. Uniwersytet został zamknięty.** Także w Alicante doszło do walki z demonstrantami. **Policja użyła broni palnej i zraniła 4 osoby.**

Członek najwyższej sowieckiej rady wojennej aresztowany pod zarzutem spisku antysowieckiego

Berlin 19. 11. PAT. „Socjalisticzeskij Wiestnik" organ socjalnej demokracji rosyjskiej w Berlnie, ogłasza **sensacyjną wiadomość o aresztowaniu członka najwyższej rady wojennej Andrejewa oraz gen. Blüchera, głównodowodzącego armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Aresztowanie to pozostaje w związku z wykryciem tajnej organizacji, skierowanej przeciwko obecnemu rządowi sowieckiemu.** Na czele organizacji stał **przewodniczący rady komisarzy ludowych Czyżow, poprzednio już aresztowany.** Centrala organizacji znajdowała się w mieszkaniu Czyżowa oraz w biurze komisarza poczty Antypowa. **Wykrycie organizacji stało się możliwe dzięki informacjom udzielonym przez Rykowa,** który w ostatniej chwili zdecydował się podać do wiadomości władz sowieckich o istnieniu sprzysiężenia, kierując się wątpliwościami co do celowości spisku.

Budapeszt 19. 11. ŻAT. Studenci uniwersytetu w Szegedynie odbyli zebranie na którem uchwalono, że studenci żydowscy mogą uczęszczać na wykłady i że ich bezpieczeństwo jest **poręczone przez związki akademickie.**

Wiedeń 19. 11. (W) W zakładach fabrycznych firmy „Steyr" w Steyr w Austrji Górnej **wybuchł groźny pożar, który wyrządził wielkie szkody. Straty wynoszą miljon 300 tysięcy szylingów.**

Dlaczego utraciliśmy drugi mandat we Lwowie?

Naruszenie ustawy przez Komisję Okręgową oprze się o Sąd Najwyższy

Kraków, 20 listopada

Głośna sprawa drugiego mandatu żydowskiego we Lwowie niewątpliwie jeszcze długi czas stanowić będzie przedmiot ogólnego zainteresowania opinji publicznej, oraz oprze się w drodze protestu przeciw wyborom o Sąd Najwyższy. Warto zatem sprawie tej poświęcić nieco miejsca i wyjaśnić istotę sporu, którego słuszność — podkreślamy to odrazu — jest niewątpliwie po naszej stronie. Jak wiadomo, rozdział mandatów między poszczególne stronnictwa w okręgu następuje na podstawie tzw. systemu de Hondta, który ordynacja wyborcza w art. 90 definjuje w następujący sposób:

„liczby głosów ważnych, złożonych na poszczególne listy dzieli się kolejno przez 1. 2. 3 itd. aż do tej chwili, gdy z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile jest mandatów w okręgu do podziału. Każdej liście kandydatów przyznaje się tyle mandatów poselskich, ile przypada jej liczb z pośród ustalonego w powyżej przepisany sposób szeregu liczb kolejno największych“.

Wedle wyników prowizorycznych, ogłoszonych w poniedziałek, poszczególne listy w m. Lwowie uzyskały następujące ilości głosów:

B.B.W.R.	46.145
Endecja	13.249
Centrolew	13.094
Undo	10.994
Blok narodowo-żydowski	30.988

Z podziału liczby głosów BBWR. przez 2 wyszedłby iloraz 23.072, a przez 3 — 15,382, z podziału liczby głosów Bloku narodowo-żydowskiego przez 2 — iloraz 15.494. Liczby głosów innych stronnictw nie wchodzą w rachubę, gdyż do podziału są tylko 4 mandaty. Pierwszy z tych mandatów przypada BBWR. (46.145), drugi liście żydowskiej (30.988), trzeci BBWR. (23.072), wreszcie **czwarty liście naszej (15.494)**, gdyż liczba ta jest o 112 wyższa od odnośnego ilorazu listy B.B.W.R. **potrzebnego** do uzyskania przez nią trzeciego **mandatu**.

Tak stała sprawa w poniedziałek w południe i wówczas to Komisja Okręgowa we Lwowie, nie ustalając ostatecznie **wyniku wyborów**, a w szczególności nie badając głosów zakwestjonowanych w poszczególnych Komisjach Obwodowych odroczyła swe obrady do wtorku „wobec przemęczenia członków Komisji“.

Wynik ostateczny był zatem jeszcze niepewny, a tymczasowe dane przemawiały za tem, że czwarty mandat przypadnie liście narodowo-żydowskiej. Mimo to jednak zarówno PAT, jak i cała prasa rządowa przynosiły i w poniedziałek i we wtorek wiadomości o **trzech mandatach sanacji we Lwowie, jako o rzeczy nie ulegającej żadnej zgoła wątpliwości.** Mandat ten wchodził także w obliczenia, określające ogólny stan posiadania sanacji w okręgach na 203 mandatów. **Liście naszej informacje odnośne przyznawały we Lwowie tylko jeden mandat.**

We wtorek przedpołudniem zebrała się Komisja Okręgowa we Lwowie i rozpoczęła swe urzędowanie od ponownego przeglądania poszczególnych kartek wyborczych. Komisja powzięła uchwałę na badanie szczegółowe **jedynie(!) kartek listy Nr. 14.** Badanie odbywało się przez lupę(!!). Podczas posiedzenia połączył się generalny komisarz wyborczy, sędzia Sądu Najwyższego Giżycki z przewodniczącym Okręgowej Komisji wyborczej we Lwowie wiceprezesem Sądu okręg. Antoniewiczem. Obrady Komisji przerwano. Wedle doniesienia „Chwili“, opartego na informacji z najautorytatywniejszego źródła, gen. komisarz wyborczy miał oświadczyć, że ponowne **przeliczanie głosów jest niepotrzebne**. Przew. p. Antoniewicz złożył relację p. Giżyckiemu, że jest bezsilny wobec wiążącej go uchwały Komisji Okręgowej, która postanowiła przeprowadzić ponowne obliczanie i kontrolowanie kartek do głosowania. Sędzia p. Giżycki przyjął tę relacje do wiadomości, oświadczając, że sprawa znajdzie swe załatwienie w Głównej Komisji wyborczej i w razie protestu — w Sądzie Najwyższym.

W rezultacie osobliwego badania przez lupę **kartek wyborczych listy Nr 14 unieważniono naszej liście — jak wiadomo — 410 głosów, które** przez komisje obwodowe uznane były za ważne. Ostatecznie ustalono liczbę głosów BBWR. na 46.160, **zaś liczbę naszych głosów na 30.591**. Czwarty mandat — przypadł liście BBWR przy ilorazie 15.386, podczas gdy odnośny iloraz naszej listy obniżył się na 15.295, oczywiście tylko wskutek dodatkowego unieważnienia przy pomocy lupy kilkuset głosów 14-tki.

* * *

Co o tego rodzaju unieważnieniach mówi ustawa, której brzmienie powinno chyba obowiązywać Komisję Wyborczą bez względu na to, czy stosunek głosów jest korzystniejszy dla Żydów, czy dla BB. W art. 88 ordynacji wyborczej czytamy:

„1 Okręgowa Komisja Wyborcza przegląda protokoły Obwodowych Komisyj Wyborczych w miarę ich napływania i bada, czy uchwały komisyj co do ważności kart głosowania są zgodne z przepisami art. 83 (artykuł ten wylicza szczegółowo, jakie karty do głosowania są nieważne — Red.), tudzież, czy w liczbach, podanych według przepisu art. 86 ust. 2 w protokole Obwodowej Komisji Wyborczej (liczba osób uprawnionych do głosowania, liczba głosów oddanych, liczba głosów nieważnych liczba głosów ważnych i liczba głosów, ważnie oddanych na poszczególne listy kandydatów — Red.) niema widocznych błędów arytmetycznych.

2 Jeżeliby uchwały Komisji Obwodowej były niezgodne z przepisami art. 83 uskuteczni Komisja Okręgowa odpowiednie sprostowanie wyników głosowania, ustalonych przez Obwodową Komisję Wyborczą. Widoczne błędy arytmetyczne poprawi Komisja Okręgowa, o ile to na podstawie protokołów lub spisu wyborców jest możliwe.

3 Jeżeliby pozatem przeprowadzenie wyborów w obwodzie nasuwało pewne wątpliwości, zaznaczy je Komisja Okręgowa w swym protokole — **nie może jednak sprostować wyników głosowania ustalonych przez Komisję Obwodową**“

Umyślnie zacytowaliśmy cały przepis odnośnego artykułu ordynacji wyborczej, albowiem wynika z niego jasno, że Komisja Okręgowa we Lwowie nie miała prawa „sprostować wyników głosowania ustalonych przez Komisję Obwodową“. Rzeczą Komisji Okręgowej jest wyłącznie przeglądanie protokołów i badanie uchwał Komisyj Obwodowych co do ważności głosowania. Wedle zaś artykułu 84 ord. wyb. przedmiotem uchwały Komisji Obwodowej są tylko karty do głosowania kwestjonowane, osobno pakowane i dołączone do protokołu, w którym należy podać powody, dla jakich karta została uznaną za ważną lub nieważną. Jedynie te karty ma na myśli cytowany wyżej ust. 2. art. 88 ord. wyb., mówiąc o sprostowaniu wyników głosowania, jeżeliby uchwały Komisji Obwodowej były niezgodne z przepisami art. 83 ordynacji. Nigdzie nie przewiduje ustawa liczenia, czy badania kartek niezakwestjonowanych przez Komisje Obwodowe, lecz przeciwnie, wręcz **zabrania sprostowania wyników, ustalonych przez Komisję Obwodową**, nie mówiąc już o takich kwiatkach, jak badanie wszystkich kartek 14-tki (i tylko 14-tki!) przez lupę, kwestjonowanie „zamazanego “druku itp.

Dalszem naruszeniem wyraźnego brzmienia ustawy przez lwowską Komisję Okręgową było odroczenie obrad do następnego dnia „wobec przemęczenia członków Komisji“. Ustawa powiada bowiem wyraźnie w art. 89 ust. 3, że

„Zestawianie wyników obliczania może być przerwane jedynie z powodu wydarzeń siły wyższej, uniemożliwiającej te czynności“

Każdy rozumie, choćby na „chłopski rozum“, że „przemęczenie“ członków komisji nie może być uważane za „siłę wyższą“, uniemożliwiającą obliczenie głosów. A może trzeba było „siły wyższej“ by nazajutrz unieważnić 410 głosów 14-tki?...

* * *

Jak więc widzimy drugi mandat listy Bloku narodowo-żydowskiego we Lwowie padł ofiarą niezgodnego z ustawą postępowania większości Komisji Okręgowej. Reprezentant naszej listy w Komisji odmówił podpisania protokołu, który przypieczętował utratę naszego mandatu na rzecz listy BBWR.

Niewątpliwie Sąd Najwyższy, do którego wniesiony będzie protest przeciw niezgodnemu z ustawą rozdziałowi mandatów, rozstrzygnie protest po myśli naszych słusznych żądań, a m. Lwów uzyska drugiego posła narodowo-żydowskiego. Pytanie tylko jest — kiedy się to stanie.

Z. M.

Statystyka zwycięstwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 11. (Sin) Zwracają uwagę, że w województwach wileńskiem, poleskiem i nowogródzkiem BB otrzymał 94 proc. głosów, w trzech województwach Małopolski Wschodniej 65 proc., w centralnych województwach a więc w krakowskiem, lubelskiem, kieleckiem, warszawskiem, białostockiem 50 proc., w województwie śląskiem 30 proc., w województwie poznańskiem i pomorskiem tylko 20 proc.

Ch.D. zyska, N.D. traci jeden mandat

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 11. Przy szczegółowych obliczeniach w okręgu 24 (Łuków, Garwolin), przyznano liście nr. 19 (Ch. D.) jeszcze jeden mandat, wobec czego Chrześcijańska Demokracja będzie miała z tego okręgu 3 mandaty.

Radom, 19. 11. PAT. Według ścisłych obliczeń ustalono następujący ostateczny wynik głosowania w okręgu nr. 19. Radom — Końskie — Opoczno. Lista nr. 1 otrzymała głosów 77.423, lista nr. 4 — 37.758, lista nr. 7 — 45.294. Według powyższego zestawienia lista nr 1 otrzymała 4 mandaty, lista nr. 7 — 2 mandaty, lista nr 4 — 1 mandat.

Według pierwotnych doniesień lista nr 4 zdobyła przeszło 38 tys. głosów i 2 mandaty — Uw. Red.).

Pod gruzami w Lyonie

Lyon, 19. 11. PAT. Z pod gruzów wydobyto dalszych 5 trupów, temsamem liczba wydobytych ofiar katastrofy wzrosła do 16. Pod gruzami pozostają jeszcze ciała 10 strażników i pewna liczba mieszkańców, która nie może być jeszcze ściśle określona.

Międzynarodowy włamywacz ujęty na granicy polsko-litewskiej

Wilno, 19. 11. PAT. Dzienniki donoszą, że na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Marcińkańce spostrzeżono podejrzanego osobnika, usiłującego przedostać się na teren litewski. Placówka KOP. przytrzymała go. W toku dochodzenia okazało się, że jest to międzynarodowy włamywacz Michalski-Schmidt, poszukiwany przez policję polską, niemiecką i włoską.

Katowice, 19. 11. PAT. Półciężarowy samochód, pomiędzy nowowybudowanym a prowizorycznym mostem w gminie Piasek, przewrócił się na bok i zawisł na filarze nowego mostu na wysokości 4 m. Samochód uległ zniszczeniu, pasażerowie wyszli cało.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień b. r. załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

14 W wyborach do Senatu głosują wszyscy Żydzi w Małopolsce na listę nr. 14

Ofiarność Żydów polskich

Jerozolima (ŻAT.) Jak wynika z ogłoszonych w tych dniach danych statystycznych naczelnego dyrektorjum Żydowskiego Funduszu Narodowego w Jerozolimie, w okresie sprawozdawczym za r. 5690 kaledarza żydowskiego, wpływy ŻFN. w tym roku sięgały 271.511 f. szt. Są to najwyższe wpływy ŻFN. za ostatnie trzy lata. Ofiary wpłynęły z 62 krajów. W większości krajów zbiórki wykazują tendencję zwyżkową w porównaniu z poprzedniemi latami. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje b. zabór rosyjski w Polsce, gdzie wzrost wpływów Keren-Kajemeth wynosił 8.000 f. szt. Ogółem zebrano w b. Kongresówce mimo przesilenia gospodarczego 1 miljon złotych. Należy zaznaczyć, że w tym samym okresie w Polsce wzrosły również wpływy Keren Hajesod oraz zebrano 1 miljon zł. na rzecz Palestyńskiego Funduszu Pomocy Doraźnej. Następne po Polsce miejsca zajmują z kolei: Czechosłowacja, Niemcy, Rumunja, Afryka Południ., Argentyna, Palestyna, Litwa, Łotwa, Włochy i Jugosławja.

Nowe grunta dla kolonizacji żydowskiej

Jerozolima (ŻAT.) W Hajfie odbyła się uroczystość zakończenia robót drenażowych nad Zatoką Hajfską. Roboty trwały od lipca 1929 r. Na uroczystości wygłosił przemówienie p. M. Usyszkin, który oświadczył m. in.: „Zdajemy sobie sprawę, że rząd brytyjski idzie śladami Turków. Rząd jest wrogo usposobiony wobec naszych poczynań i dąży do utworzenia w Palestynie Erec-Izmael, nie zaś Erec-Izrael. Mimo to zwycięstwo będzie po naszej stronie, gdyż Palestyna to nasze życie“. Pp. Ben-Cwi i J. Mohl zaznaczyli w swych przemówieniach, że praktyczna praca odbudowy jest najgodniejszą odpowiedzią, jaką jiszuw może dać na wszelkie ataki. W imieniu „Histadruth“ p. Rasali oświadczył, że „ludność żydowska w Palestynie poradzi sobie z każdym wrogiem, jak to sobie dała radę z moskitami i malarją“.

Charakterystyczny komunikat rektora uniw. w Szegedynie

Budapeszt (ŻAT.) Rektor uniwersytetu w Szegedinie dr. Franciszek Covacs ogłosił następujący komunikat: Podczas ostatniego wykładu na wydziale chemicznym w dniu 12 bm. prof. dr. Albert Sentgyergy stwierdził, że wyniki nauk są niedostateczne i że w okresie dotychczasowych wykładów bieżącego semestru wykładowca otrzymał jedną zaledwie inteligentną odpowiedź na zadane przezeń zapytanie z zakresu wykładanego przedmiotu, i to od studenta Żyda. Dając wyraz swemu rozczarowaniu w rozmowie ze słuchaczami, prof. Sentgyerdy oświadczył: „Zamiast urządzać demonstracje, weźcie przykład z postępów studentów żydowskich, jak należy się uczyć“. Ponieważ studenci chrześcijanie w niewłaściwy sposób komentowali słowa profesora, był on zmuszony następnie wyjaśnić, iż nie miał zamiaru lekceważyć studentów chrześcijan, lecz pobudzić ich do większej pilności w nauce, gdyż patrjotyzm studentów najodpowiedniej znajduje wyraz w bardziej wydatnej pracy nad nauką.

Proces o „mord rytualny“ na Rusi podkarpackiej

Praga (ŻAT.) W Berehowo, Ruś Podkarpacka, zostały wznowione rozprawy sądowe przeciwko dwóm Żydom, Moritzowi Steinbergowi i Markusowi Liebermannowi, oskarżonym, jak wiadomo, o zranienie dwojga dzieci chrześcijańskich „celem wytoczenia z nich krwi dla celów rytualnych“. Rozprawy, które trwały przez cały dzień, również obecnie nie dały dostatecznych dowodów obciążających oskarżonych, ani też takich, któreby wystarczały na zwolnienie ich od zarzutu. Dzieci kilkakrotnie zmieniały swe zeznania. Kierownik szkoły, do której oboje dzieci uczęszczało, stwierdził, że rany na ramionach dzieci pochodziły z okaleczenia odłamkami szkła okiennego i gdy powstała bajka o „wytoczeniu krwi“, rany były już zabliźnione. Podczas konfrontacji przed sądem, dzieci wśród 20 Żydów nie mogły rozpoznać dwóch oskarżonych. Proces przeciwko Steinbergowi i Liebermannowi został powtórnie odroczony.

Na horyzoncie politycznym

Konferencja „okrągłego stołu“ obraduje

Onegdaj odbyło się w Londynie pod przewodnictwem MacDonalda pierwsze plenarne posiedzenie konferencji „okrągłego stołu“. Uchwalono odbywanie konferencji przy zamkniętych drzwiach to jest z wykluczeniem jawności. Generalną dyskusję zagaił przywódca hinduskich liberałów sir Taj Sapru, który przedewszystkiem wyraził gorące uznanie wicekrólowi Irwinowi. Zdaniem mowcy, lord Irwin mimo wszelkich trudności, które mu stawiają tak w Anglji jak i w Indjach, dąży do tego, by Indje w jaknajszerszym zakresie otrzymały samorząd. W samej Anglji nie zdawają sobie sprawy z powagi sytuacji w Indjach. Parlament angielski reprezentujący 45 miljonów Anglików, chce rządzić nad krajem, w którym żyje przeszło 320 miljonów ludzi, a który oddalony jest od Anglji o przeszło 6000 mil. A ponieważ parlament angielski nie ma ani czasu ani możności zapoznania się ze stosunkami w Indjach, przeto pozostawia całą władzę pół tuzinowi urzędników w Anglji i dals emu pół tuzinowi urzędników w Indjach. Tego rodzaju stosunki nie mogą trwać nadal. Indje nie zadowolą się już autonomją celną. Domagać się będą odpowiedzialnego przed centralnym parlamentem w Delhi centralnego rządu w Indjach. Centralizm dążący do stworzenia z Indyj jednolitego państwa nie doprowadzi do żadnych rezultatów, a tylko system federacji może dać Indjom podstawy rozwoju.

Po przywódcy liberałów, zabrał głos maharadża z Bikanu, który podkreślił, że maharadżowie za żadną cenę nie rezygnują ze swej suwerenności. Maharadżowie zawarli swego czasu z Anglją układy, które mogą ulec zmianie tylko drogą obopólnej zgody. Książęta Indyj są przeciwni jednolitemu państwu, natomiast pod pewnemi warunkami gotowi wejść do federacji państw indyjskich. Książęta okazują pełne zrozumienie dla haseł wolnościowych i domagają się przyznania Indjom statutu dominjalnego.

Ostatni przemówił przedstawiciel prawego skrzydła swaradżystów Jayahar. Dla Indyj, zdaniem mowcy, istnieje tylko jedna alternatywa: albo konstytucja albo chaos. Pod słowem „konstytucja“ rozumie się ustrój dominjalny. Jeśli delegacja wróci do Indyj z tego rodzaju konstytucją, można mieć wszelką nadzieję, że radykalne hasła ekstremistów, dążących do oderwania Indyj od Anglji, zupełnie zbankrutują. Jeśli natomiast delegacja wróci z niczem, wówczas propaganda radykałów ogarnie cały kraj.

Hr. Bethlen o rewizji traktatów pokojowych i restauracji Habsburgów na Węgrzech

Premjer węgierski hr. Bethlen przyjął współpracownika „New Jork Times“ i wypowiedział się w sprawie rewizji traktatów pokojowych i restauracji Habsburgów na Węgrzech. Węgry domagają się tylko zwrotu terytorjów zamieszkanych wyłącznie przez Węgrów, a na Słowaczyźnie zadowolą się plebiscytem ludności, która będzie mogła się oświadczyć, czy chce pozostać w ramach Czechosłowacji, czy też wrócić do Węgier. Przed 9 laty prowadziły Węgry rokowania z Czechosłowacją w sprawie rektyfikacji granic, atoli po nieudanej próbie restauracji monarchji na Węgrzech, dokonanej przez cesarza Karola, przerwano te rokowania. Nie jest też prawdą, by powstał blok domagających się rewizji traktatów pokojowych państw europejskich, w skład którego to bloku wejść mają Niemcy, Włochy, Węgry, Bułgarja i Turcja, gdyż wysunięcie obecnie hasła rewizji nie może liczyć na żadne praktyczne rezultaty. Turcja zresztą nie jest zupełnie zainteresowana w rewizji traktatów pokojowych.

W sprawie restauracji Habsburgów na Węgrzech oświadczył hr Bethlen, że jest to wyłącznie sprawą parlamentu węgierskiego i że sprawa ta nie jest obecnie aktualna, nawet sami legitymiści teraz jej nie wysuwają.

ROZMAITOŚCI

Upiór w operze

Znacie chyba państwo śliczny film z Lon Chaneyem pt. „Upiór w operze“. Jak wiadomo film ten był przeróbką głośnej powieści francuskiego pisarza Leroux pod tym samym tytułem.

Ostatnio w operze londyńskiej Covent Garden wydarzył się wypadek, który żywo przypomina fantastyczną opowieść Leroux. Olbrzymia widownia opery była wypełniona a przy pulpicie dyrygenta stał mistrz Herman Darewski. Nagle Darewski wypuścił ze swych rąk batutę, cała orkiestra przestała grać, a zdumieni artyści przestali tańczyć. Publiczność była przekonana, że mistrz Darewski nagle zasłabł, atoli okazało się, że powodem konsternacji dyrygenta i całej orkiestry był — upiór, który się nagle zjawił w operze.

Darewski opowiedział całą tę historję w sposób następujący: Przypadkowo popatrzyłem na członka orkiestry grającego a trąbie i zauważyłem, że człowiek ten przestał grać i przerażonemi oczyma patrzył się w olbrzymią lampę zawieszoną u sufitu. Mimowoli mój wzrok podążył w tym kierunku, a wtenczas zauważyłem postać wysokiego mężczyzny w zbroi, posuwającego się w powietrzu ponad głowami tancerzy“.

Ciekawą jest rzeczą, że od lat rozmaite legendy krążą koło teatru Covent-Garden. Mówią w kołach artystów, że od czasu do czasu pokazuje się tam duch Sheradina, którego dramaty w tym teatrze wystawiano. Tem sobie wytłomaczyć można halucynację dyrygenta Darewskiego.

Czy książę Albrecht już się rozwodzi?

Przed kilku tygodniami rozpisywano się szeroko o „mezaljansie“ arcyksięcia Albrechta, syna „wielkiego“ wodza austrjackiego podczas ostatniej wojny, arcyksięcia Fryderyka i dumnej Izabeli, który jak wiadomo ożenił się z byłą żoną posła węgierskiego w Sofji. Cywilny ślub odbył się w węgierskiej ambasadzie w Londynie. Od tego czasu przeszły miesiące, podczas których arcyksiążę Albrecht starał się o zgodę rodziców i cesarzowej Zyty i o kościelne przeprowadzenie małżeństwa. Jak wiadomo, ani rodzice, ani cesarzowa Zyta nie chcieli uznać tego małżeństwa, a papież nie spieszył się z udzieleniem dyspenzy. Teraz jest nowa sensacja. Oto prasa przynosi wiadomość, że arcyksiążę Albrecht uległ woli rodziców i postanowił rozwieść się z żoną, którą tak bardzo kocha. Że w tych pogłoskach mieści się trochę prawdy, wynika chociażby z tego, że Albrecht po swej podróży do Hiszpanji, którą przedsięwziął, by pozyskać dla swej sprawy króla hiszpańskiego, wrócił do Węgier, a ostatnio bawił w Debreczynie, który uchodzi za gniazdo węgierskiego kalwinizmu i główną siedzibę „antylegitymizmu“. Wynikałoby z tego, że arcyksiążę Albrecht, który dla miłości zrezygnował ze swych ambitnych planów, by zostać królem Węgier, na nowo podejmuje akcję skierowaną przeciwko Ottonowi.

Przed sesją nowego Sejmu

Poseł Bojko otworzy pierwsze posiedzenie

Jak słychać, przewodnictwo na pierwszem posiedzeniu nowoobranego Sejmu, powierzone ma być Jakóbowi Bojce, który wchodzi do Sejmu z ramienia BBWR. Poseł Bojko przewodniczył na pierwszem posiedzeniu w r. 1928. Zgodnie z przepisami regulaminu, przewodniczący pierwszego posiedzenia sejmowego złoży ślubowanie w ręce Prezydenta Rzplitej, poczem odbierze ślubowanie od wszystkich posłów.

Przypuszczalny skład prezydjum Sejmu

Według twierdzenia wybitnych działaczy sanacyjnych, w skład prezydjum Sejmu mają być wydelegowani: Jan Piłsudski na stanowisko marszałka, pp. Polakiewicz i Snopczyński mają zostać wicemarszałkami. Ze strony opozycji, zdaniem sanacji, wejdą posłowie Róg i Wierczak. Dyrektorem kancelarji Sejmu zostać ma min. Rutkowski, b. naczelnik Wydziału Politycznego min. Spraw Wewn. pamiętny projektodawca kartotek politycznych działaczy. Nastąpi również zmiana na stanowisku sekretarza Sejmu i redaktora biuletynu sejmowego. Miejsce p. Dwernickiego długoletniego sekretarza marszałka, obejmie kpt. Piotrowski., kierownik gen. sekretarjatu BB., zaś p. Irzykowskiego red. Birnbaum.

Co do senatu, to sanacja przewiduje i tutaj swoje zwycięstwo. Na stanowisko marszałka Senatu ma być delegowany adwokat senator Piestrzyński.

Krótki żywot pierwszej sesji Sejmu

„Polonja“ notuje pogłoski, krążące w kołach sanacyjnych, wedle których nowy Sejm, który zbierze się w pierwszych dniach grudnia, nie będzie długo obradował. Po uchwaleniu budżetu i ratyfikowaniu nowozaciągniętej pożyczki, rozejdzie się na ferje.

Do obrad nad projektem zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej ma przystąpić Sejm według tych pogłosek dopiero około pierwszego czerwca.

Co będzie z więźniami brzeskimi?

Według krążących pogłosek, natychmiast po zebraniu się sejmu opozycja postawi wniosek o wypuszczenie na wolność posłów wybranych, do sejmu, którzy są obecnie aresztowani. Z kół BB słychać, że wniosek będzie odrzucony, albowiem — jak podaje „Czas“ — BBWR. stoi na stanowisku, że w sprawach karnych poseł nie może i nie powinien zasłaniać się nietykalnością poselską.

„Wieczór Warszawski“ donosi, że w kołach politycznych BB. obiega pogłoska, że klub ten ma w Sejmie zgłosić wniosek o wydanie uwięzionych w Brześciu a obecnie wybranych posłów — sądom.

„Il. Kur. Codz.“ donosi z Wilna: Wileńska dyrecja kolejowa otrzymała polecenie przygotowania dwóch wagonów specjalnych, które mają być w jak najszybszym czasie wydezynfekowane, celem dostarczenia ich do Brześcia nad Bugiem (Brześć nad Bugiem należy do wileńskiej dyrekcji kolejowej — Red.) dla przewiezienia byłych posłów, którzy — jak swojego czasu donosiliśmy — mają być rozmieszczeni w więzieniach w tych miastach, gdzie odbędą się przeciw nim rozprawy sądowe.

NA FRONCIE WYBORCZYM

Nasi kandydaci do Senatu

W OKRĘGU WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Na czele naszej listy Bloku Narodowo- Żydowskiego do Senatu stoi zgasły w międzyczasie drogi nasz towarzysz i ze wszechmiar zasłużony pionier naszego ruchu w Małopolsce **blp. dr. Samuel Wahrhaftig**. Kiedy wystawialiśmy kandydatury, nie przeczuwaliśmy nawet, że nieubłagana śmierć może nam tak rychło wyrwać z naszych szeregów kochanego tow. Wahrhaftiga.

Na drugiem miejscu listy senackiej figuruje chlubnie znane, nietylko w kołach sjonistycznych ale i w szerokich sferach ogólno żydowskich, nazwisko **tow. Joachima Neigera z Tarnowa**. Tow. Neiger od najwcześniejszej swojej młodości pracuje intensywnie w ruchu sjonistycznym, a od szeregu lat dzierży najwyższą godność, jaką mamy w organizacji sjonistycznej do oddania, mianowicie godność członka Komitetu Akcyjnego Światowej Organizacji Sjońskiej. Jako znakomity mówca znany jest tow. Neiger w całej Małopolsce, gdzie niema prawie miasta i miasteczka, w którem tow. Neiger nie wystąpiłby już niejednokrotnie na zgromadzeniach. W życiu ogólno żydowskiem zajmuje się tow. Neiger żywo sprawami kahalnemi. Obecnie dzierży tow. Neiger godność prezesa Rady gminy żydowskiej w Tarnowie.

Na dalszych miejscach naszej listy senackiej figurują znany przywódca org. Mizrachi, tow. **Mojżesz Alter**, znany i poważ.ny kupiec krakowski, oraz reprezentant Sjonistycznej Partji Pracy Hitachdut, wytrawny i zasłużony działacz sjonistyczny i społeczny, adwokat krakowski **tow. dr. Dawid Hersz Besen**.

W OKRĘGU WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO

Na czele listy senackiej Bloku Narodowo- Żydowskiego w okręgu województwa lwowskiego, do którego należy m. in. także **Rzeszów i cały powiat rzeszowski**, stoi jeden z najwybitniejszych przywódców żydostwa wschodnio- małopolskiego **tow. dr. Dawid Schreiber ze Lwowa**. Nazwisko dra Schreibera jest doskonale i zaszczytnie znane w żydostwie polskiem.

Dr. Schreiber nie jest też nowicjuszem na terenie parlamentarnym. W r. 1922 został wybrany posłem na Sejm w okręgu Lwów—powiat, w roku zaś 1928 wybrany został do Senatu. Na obu tych posterunkach parlamentarnych okazał się dr Schreiber niezwykle wytrawnym pracownikiem. Z ramienia Koła Żydowskiego przemawiał kilkakrotnie na plenarnych posiedzeniach Sejmu, gdzie w szczególności zwrócił na siebie uwagę wygłoszeniem ostrego protestu przeciw odebraniu koncesyj monopolowych, koncesjonarjuszom żydowskim. Przemówieniem w sprawie zmiany konstytucji a zwłaszcza bardzo silnem wystąpieniem przeciw znanemu aresztowaniu posłów białoruskich. Kiedy zaniemógł ciężko blp. poseł Frostig, **objął po nim dr. Schreiber referat w sprawie koncesyj monopolowych, broniąc tej sprawy z gorliwością i poświęceniem, którą mu żydostwo z wdzięcznością będzie pamiętało**.

W Senacie Rzeczypospolitej zdobył sobie dr. Schreiber w krótkim czasie bardzo poważne i poważane stanowisko. Jest wiceprezesem Komisji skarbowo budżetowej, w której obradach i debatach bierze żywy udział. Dwa razy powierza mu się referat budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, który wygłasza z wielką znajomością rzeczy, nie zapominając przytem o zastąpieniu wchodzących w ten zakres postulatów żydowskich.

Przez działalność parlamentarną dra Dawida Schreibera wije się złota nić takiego gorącego ukochania żydostwa, taka moc poświęcenia, tak intensywna działalność w kierunku obrony każdej gospodarczej, kulturalnej i politycznej pozycji żydowskiej, że w masach żydowskich, którym ta praca, niezachwiana, na wskroś czysta, wolna od wszelkiego egoizmu i osobistej ambicji jest dobrze znana — znajduje dr. Schreiber rezonans szczerej wdzięczności czci i przywiązania.

Wybory po oświęcimsku...

Piszą nam z Oświęcimia: Trzeba światu coś powiedzieć o Oświęcimiu, to nie byle jakie miasto i nie byle jacy w niem obywatele. Oto istnieje ważna dotąd przez Sejm i Senat uchwalona Konstytucja, gwarantująca tajność wyborów a w Oświęcimiu robi się własną Konstytucję na czas wyborów niewiadomo dla jakich celów. Urzędnik podatkowy p. Meidinger — oczywista nie jurysta, przyjęta przez Starostę p. Zarzeckiego do wydziału samorządowego urzędniczka p. Mazurówna wreszcie urzędnik Starostwa p. Władysław Wysocki, również nie konceptowy, przespawszy wszystkie rewolucje z ich zdobyczami demokratycznemi, w pierwszym rzędzie właśnie z ową tajnością wyborów do ciał ustawodawczych, z pominięciem obowiązującej dotąd Konstytucji, uchwalili własną tj. głosowanie jawne i nie tylko narzucając ją różnym naiwnym ludziom, ale chwaląc się nią nawet w „Kurjerku“. Naturalnie, ta oświęcimska karykatura Konstytucji wywołała homeryczny śmiech, bo pierwszy z brzegu prawnik pouczyłby tych domorosłych lokalnych kodyfikatorów o wartości ich postanowienia i megalomanji całego przedsięwzięcia. Na usprawiedliwienie oświęcimskiej „motion“ należy naprowadzić, że autorzy tego paradnego kawału nie są prawnikami.

Skoro już mowa o staroście p. Zarzeckim, nie można pominąć tego szczególiku, że nie uważał za stosowne zdementować ogłaszanej z powołaniem się na niego i w jego imieniu groźby, że żaden Żyd nie otrzyma legitymacji domokrążcy, jeżeli nie będzie głosował na wskazaną przez niego listę.

Że na poranku urządzonym dla młodzieży szkolnej z okazji rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego agitator wszystkich tych nazywał zdrajcami którzy nie będą głosować na jedynkę, to tylko mimochodem. Zdrajcami są zatem robotnicy, wieśniacy, urzędnicy głosujący wedle przekonania swego na inną listę, naturalnie polską, niż tę, za którą agitował mówca, nie mówiąc o Żydach, wystawiających własną listę. Tej niesmacznej agitacji, nawet nieletnim uczniom i uczenicom było już za dużo.

W Oświęcimiu było obwodowych komisyj wyborczych trzy, ale żadna z nich nie rozlepiła nakazanych art. 56 ord. wyborczej afiszów wyborczych nie tylko na 12 dni przed dniem wyborów, ale wogóle ich nie oplakatowała do dziś dnia. Zapewne uczynią to po wyborach, iście po oświęcimsku.

Kampanja wyborcza wydobywa na jaw dużo energji, dużo sił ukrytych a nawet sporą dozę ofiarności, z drugiej jednak strony ujawnia całą głębię niskich instynktów, całą nikczemność, na jaką stać tylko kreatury sprzedajne. Majufeśniki od pewnego wieku w górę, ci potomkowie dawnych austrjackich pachołków propinatorskich, prześcigali się literalnie w obnażaniu swojej ohydy, swego moralnego kalectwa. Pocieszającem jest, że młodzież, z wyjątkiem naturalnie zacofanej, jest w naszym obozie.

Bund po wyborach

Bundowska „Folkscajtung“ została w dzień po wyborach skonfiskowana, przyczem konfiskacie uległ wstępny artykuł tego pisma, omawiający zapewne rezultaty wyborów. Niewiadomo przeto, jakie stanowisko zajęła „Folkscajtung“ wobec niebywałej klęski Bundu.

Akcję wyborczą prowadził Bund pod hasłem zdobycia dwóch mandatów: w Warszawie i w Łodzi. Trzeba przyznać, że na podstawie wyniku wyborów w roku 1928 przewidywania Bundu nie były nazbyt fantastyczne. W roku 1928 Bund uzyskał w Warszawie blisko 20.000 głosów i do mandatu brakowało mu zaledwie kilka tysięcy głosów. Obecnie natomiast Bund poniósł dotkliwą porażkę. Stracił bowiem w porównaniu z 1928 r., 7.000 głosów: w Warszawie, gdzie znajduje się główne siedlisko wpływów Bundu, uzyskał zaledwie 13.000 głosów, chociaż zawarł sojusz z niezawisłymi socjalistami i z Poale Sjonem prawicą. W Łodzi uzyskał Bund również niewielką ilość głosów.

Głosy prasy niemieckiej o zwycięstwie marsz. Piłsudskiego

„Vossische Zeitung“ zamieszcza wstępny artykuł swego publicysty F. W. Oertzena, w którym czytamy, że marsz. Piłsudski w roku 1926 miał bezsprzecznie za sobą olbrzymią większość społeczeństwa polskiego, obecnie jednak chociaż uzyskał tak przygniatające zwycięstwo, stracił większość w narodzie. Gdyby bowiem Piłsudski przeprowadził normalne wybory, uzyskałby najwyżej 80 do 90 mandatów. Przeprowadziwszy „bałkańskie“ wybory, uzyskał z 444 mandatów 244. Po wy

liczeniu rozmaitych metod walki politycznej, za pomocą których sanacja osiągnęła zwycięstwo, przychodzi autor do oceny wyborów z punktu widzenia mniejszości niemieckiej w Polsce. Polska zechce na podstawie tych wyborów wykazać, że Niemcy żadnej wogóle nie odgrywają roli na terytorjach spornych między Polską a Niemcami. Oertzen ostrzega opinję publiczną przed tego rodzaju stawianiem kwestji.

„Berliner Tageblatt“ zamieszcza wstępny artykuł swego warszawskiego korespondenta J. Dubrowitscha. Berliński dziennik bawi się tym razem w historjozofa i widzi w zwycięstwie marsz. Piłsudskiego triumf dawnych tradycyj szlacheckich w Polsce. Rozwiązanie sejmu i nowe wybory nie przyniosły żadnego rozstrzygnięcia. Były konieczne, ponieważ Piłsudski znalazł się w ślepej uliczce. Praktycznie nie rozwiążą kryzysu gospodarczego w Polsce. Zaraz jednak autor ostrożnie dodaje, iż należy oczekiwać jak na te wybory zareaguje zagranica. P. Dubrowitsch poucza zagranicę, że wybory nie przyniosły żadnej stabilizacji stosunków w Polsce. Rezultat wyborów przypomina dawną Austrję i Rosję.

GAON, A NIE TALMUDYSTA..

Wczorajszy „Naprzód“ opowiada, że „żydowsko- chasydzka grupa sanacyjna w Krakowie wydała odezwę przedwyborczą, wzywającą wszystkich Żydów do głosowania na listę Nr 1, na czele której stoi sławny talmudysta gaon Józef Piłsudski“.

Wiadomość „Naprzodu“ w powyższej formie jest nieścisła. Chasydzka grupa sanacyjna reklamowała marsz. Piłsudskiego tylko jako gaona, a nie jako talmudystę...

Zaznaczyć należy, że pojęcie „gaon“ używane jest, zwlaszcza w sferach religijnych żydostwa, na oznaczenie wybitnych na polu religijnem osobistości żydowskich (Saadja, Gaon, Gaon Wileński itd.)

KS. PANAŚ ZWOLNIONY Z ARESZTU

Decyzją sądu okręgowego w Chojnicach, aresztowany ostatnio ks. Panaś zwolniony został z aresztu za złożeniem kaucji pieniężnej.

W walce przeciw dyktaturze Mussoliniego

Proces antyfaszystowskiego lotnika

Onegdaj rozpoczął się w Lugano proces przeciw lotnikowi włoskiemu Bassanesi, który w czerwcu br. ze swego aeroplanu szybującego nad Medjolanem rozrzucał antyfaszystowskie ulotki, a w drodze powrotnej, w St. Gothard, spadł z aeroplanu i został przez szwajcarską policję aresztowany. Jako współoskarżeni zasiadli na ławie oskarżonych Brabant wydawca czasopisma „L' Avion“ w Paryżu, były naczelny redaktor medjolańskiego „Corriere dela Sera“ Tarchiani i dziennikarz prof. Rosselli, wszyscy zamieszkali w Paryżu. Oskarżenie opiewa na przekroczenie rozporządzeń w kierunku nadużycia gościnności Szwajcarji dla antyfaszystowskiej propagandy we Włoszech. Wedle kodeksu szwajcarskiego grozi oskarżonym więzienie do jednego roku i grzywna do 10,000 franków. Obrony oskarżonych podjął się m. in. adwokatami słynny paryski obrońca Moreau- Giafferi. Jako świadkowie zeznawać mają były włoski minister spraw zagranicznych hr. Sforza i bawiący na emigracji przywódca socjalistów włoskich Philippo Turatti.

Bassanesi przyznał się do swego czynu i tłómaczy się tem, że chciał zademonstrować przeciwko tyranji panującej we Włoszech. Kto był jego towarzyszem w aeroplanie i rozrzucał odezwy, tego oskarżony nie chciał zdradzić. Tarchiani w długim wywodzie zaatakował Mussoliniego i powołał się na Szwajcarję, w której Włosi cieszą się zupełną swobodą i są dobrymi obywatelami państwa. Trzeci oskarżony Roselli którego ucieczka z wysp Liparyjskich wywołała swego czasu olbrzymią sensacje, opowiedział tragiczne dzieje swego życia. „Miałem we Włoszech“ — zakończył ze łzami w oczach Roselli — własny dom. Zabrano mi go. Miałem gazetę, z której mnie wypędzono. Miałem katedrę, którą mi zabrano. Wtrącono mnie do więzienia i deportowano. Miałem przyjaciół — Mateottiego, Amendolę i innych, ale wszyscy zabito. Używa się przeciw nam wszelkich środków, ale my będziemy dalej walczyć. Bassanesi i jego towarzysz chcieli dać Włochom tylko sygnał, są oni szczerymi demokratami, tak jak każdy prawdziwy Szwajcar“. Gdy mu przewodniczący trybunału przerwał, że musi się respektować prawo, które jest podstawą szwajcarskiej wolności, odpowiedział prof Rosselli: „Istnieje nietylko prawny, lecz też i moralny porządek świata. Gdy się narusza porządek moralny, ma się prawo do walki z tymi, który ten porządek naruszają. Walczymy w imię ciemiężonej kultury i nic nas w tej walce nie odstraszy“.

Towarzystwo akcyjne spadkobierców, albo miljony wicekróla

Ważne dla osób o nazwisku „Bonet“!

Przed około 250 laty zmarł w Madrycie niejak. Bonet, który był wicekrólem Anglji w Indjach. Urodzony w Katalonii, nie pozostał w Hiszpanji, lecz jako prototyp awanturnika gnał po całym świecie, szukając wszędzie rozmaitych przygód. Nawet po śmierci był dla swoich współczesnych prawdziwą niespodzianką. Umarł jako kawaler i pozostawił testament w którym postanowił, że cały jego znaczny majątek ma być zdeponowany w pięciu angielskich bankach, a dopiero po 140 latach ma przypaść potomkom jego sześciu stryjów. W roku 1838 był Don Francisco Bonet gubernatorem twierdzy Montjuich w Barcelonie. Dowiedziawszy się o testamencie swego przodka, zgłosił się pod zdeponowane w Anglji miljony. Wszystkie jego usiłowania spełzły jednak na niczem. Ale od tego czasu sprawa tych miljonów nie dawała spokoju rozmaitym Bonetom, którzy jednak też szczęścia nie mieli. Dopiero teraz kilku „mądrych“ ludzi przepędzających swój wolny czas, którego mają bardzo dużo, po kawiarniach dowiedziało się przypadkowo o tych tajemniczych miljonach, drzemiących w angielskich bankach i czekających na spadkobierców. Ogłosili więc odezwę w prasie hiszpańskiej do wszystkich Bonetów, wzywając ich na zebranie w Madrycie. Odezwa ta nie przeszła bez echa: w oznaczonym terminie zjawiło się kilku set Bonetów. Zorganizowano całkiem regularne towarzystwo akcyjne, składające się ze samych spadkobierców zmarłego przed 250 laty wicekróla Boneta, wybrano zarząd i komisję, która miała się wybrać do Londynu dla zaznajomienia się z całą sprawą. Na razie towarzystwo akcyjne doskonale prosperuje, wpis bowiem kosztuje 5 pezetów a miesięczna wkładka wynosi 3 pezety. Cała ta jednak historja, która jest zupełnie autentyczna, ma jeden tylko haczyk, a mianowicie zachodzi poważna wątpliwość, czy wogóle istniał testament starego Boneta...

JO HANS ROESLER

Skandal

Bankier wziął trzecią kartę z „kiszki“.

— Siedem.

— En cartes.

Odrzucili karty. Stawka pozostała taka sama. Rozdzielono nowe karty.

— Bank ma — dziewięć.

Partner odkrył swe karty.

— Dziewięć. Znowu en cartes.

Stawka została nienaruszona.

Przed rozdzieleniem kart partner zapytał:

— Jak suma jest w banku, panie baronie?

— Dwadzieścia tysięcy.

Członkowie klubu przyglądali się grze z olbrzymiem zaciekawieniem. Zwarta masa ludzi otaczała stolik.

— Pan nie ma dzisiaj szczęścia, doktorze — rzekła artystka, stojąca za nim.

Młody lekarz uśmiechnął się blado. Następnie wyciągnął z portfelu dwadzieścia nowych banknotów.

— Banco.

— Dwadzieścia tysięcy?

— Dwadzieścia tysięcy.

Bankier wziął do ręki swe karty. Miał króla i trójkę.

— Bank daje.

Partner miał cztery.

— Proszę — rzekł lekarz.

Dwie karty padły na stół. Baron dokupił króla. Lekarz dokupił ósemkę do czwórki.

— Dwa — rzekł, podnosząc się z miejsca. — Na dzisiaj dosyć. Dziękuję.

Baron podniósł się również.

— W każdej chwili służę rewanżem, doktorze.

Lekarz wyciągnął doń rękę:

— Jutro, panie baronie.

* * *

Następnego dnia zrana zadzwonił telefon. Baron Benesz zdjął słuchawkę. Jakiś głos zapytał:

— Czy mogę się z panem natychmiast rozmówić?

— W jakiej sprawie?

— Czysto osobistej. Czy mogę przyjść?

— Tak, ale kto właściwie mówi?

Brak odpowiedzi. Tamten odłożył słuchawkę.

Po dziesięciu minutach do pokoju wszedł starszy, elegancki pan.

— Baron Benesz? — zapytał.

— Tak.

— Pan mi wybaczy tak wczesną wizytę i fatygowanie go do aparatu. Ale chodzi o sprawę niezwykle ważną. Nazywam się Geiring.

Baron stał niezdecydowany.

— Żałuję, ale nazwisko to słyszę po raz pierwszy.

— Pan gra z moim synem w klubie.

— Gram z wielu panami.

— Pan grał z nim wczoraj wieczorem. On przegrał trzydzieści tysięcy.

— Ach tak, przypominam sobie. Więc ten mały doktor nazywał się Geiring. Ale to sprawa jest załatwiona. On wszystko zapłacił.

— Wiem. Nie po to przychodzę. Zgłaszam się w bardziej przykrej sprawie i proszę pana usilnie, aby moje zwierzenia pozostały w tajemnicy.

— Proszę, niech pan śmiało mówi.

Starszy pan rzekł zdenerwowanym głosem:

— Te pieniądze są fałszywe.

— Fałszywe?

— Tak. Przed chwilą dowiedziałem się o tem i proszę o zwrot tych pieniędzy, wzamian za inne, wzamian za inne, które panu przyniosłem. Pan rozumie, że ta sprawa kosztuje mnie wiele zdrowia, ale trudno...

Baron Benesz nic nie odpowiedział. Wziął podane mu banknoty i schował je szybko do kieszeni. Potem podszedł do biurka i wyjął stamtąd trzydzieści nowych banknotów, które wygrał wczoraj w klubie i rzucił je na stół.

— Pan uratował całą rodzinę... — szepnął starszy pan.

Baron Benesz zapalił papierosa:

— Zbyteczne jest chyba dodać, że od dnia dzisiejszego nie będę zwracał najmniejszej uwagi na ukłon pańskiego syna.

* * *

Zbliżała się północ, gdy baron Benesz wszedł do klubu. Na spotkanie wybiegł mu młody lekarz.

— No, nareszcie, panie baronie! Czekam już tak długo na pana.

Baron udawał, że nie słyszy.

— Zamówiłem dla nas ten stolik — ciągnął dalej lekarz. — Czy zechce pan służyć mi teraz przyrzeczonym rewanżem?

— Nie!

— Dlaczego? Wszak pan mi dał słowo?

— Pan będzie łaskaw zaprzestać ze mną rozmowy. Sądzę, że wystarczy jeśli panu powiem, iż pański ojciec był dzisiaj u mnie.

Tamten zbladł.

— Mój ojciec?! Mój ojciec zmarł przed dziesięciu laty!

— Opowiadaj pan to innym. Powiem panu nawet więcej: pański ojciec wykupił fałszywe pieniądze, któremi pan spłacił wczoraj dług karciany.

Zbliżyło się do nich kilku panów.

— To nieprawda! Ja...

Baron rzekł cicho:

— Ciszej. Nie wywołuj pan skandalu. Niech pan natychmiast opuści klub.

— Nie mam czego ukrywać — odparł lekarz głośno. — Nie będę milczał! Albo chce się pan wykręcić z rewanżu, albo padł pan ofiarą pomysłowego oszusta! Ojciec mój już nie żyje. A te pieniądze zainkasowałem wczoraj w państwowym banku. Czy zechce mi pan łaskawie pokazać zamienione banknoty?

Baron stracił pewność. Wyjął paczkę banknotów i podsunął je pod światło. Nagle zabrzmiał za nim jakiś głos:

— Panie baronie, skąd pan ma te pieniądze?

Baron Benesz odwrócił się. Przed nim stał dyrektor państwowego banku.

— Kto panu dał te pieniądze? — powtórzył dyrektor z uśmiechem. — Wszak to są falsyfikaty, których twórca oddawna jest poszukiwany. Ma to być jakiś starszy elegancki mężczyzna, jak doniesiono nam dziś z Paryża. Ale wie pan, co jest w tem najdziwniejsze? On był podobno wczoraj w naszym klubie i podczas całej gry stał za pańskiem krzesłem...

Bernard Shaw pije zdrowie największego ze współczesnych: profesora Einsteina

Na bankiecie ku czci Einsteina w Londynie G. B. Shaw wygłosił — jak wiadomo — toast, który poniżej podajemy w całości:

Przemawiam w stolicy, w której podejmowaliśmy wielu wielkich mężów, finansistów, statystów, a nawet literatów. Zwykliśmy wygłaszać mowy na ich cześć i pić za ich zdrowie. Naogół wydarzenia takie nie należą do zbyt wybitnych. W Londynie wielkich ludzi można mieć już w cenie six a penny. Tworzą towarzystwo dość mieszane. Pomimo to pijemy ich zdrowie, gdyż jesteśmy bardzo wielkoduszni i na wielkość wysoce wrażliwi. Gdybym miał mówić o jakimś wielkim człowieku, dajmy na to o Napoleonie, rzecz prosta, mogę powiedzieć o nim wiele rzeczy pochlebnych, ale za najistotniejsze, co miałbym o nim do powiedzenia, za najważniejsze, uważałbym to, że dla ludzkości byłoby daleko lepiej, gdyby się wcale nie był urodził. Dzisiaj przynajmniej może zdarza się to w naszem życiu po raz ostatni, nie potrzebujemy nic przemilczać o naszym wielkim gościu. Powiedziałem, że wielcy ludzie to mieszane towarzystwo, ale istnieją różne gatunki i stopnie wielkich ludzi: wielcy ludzie, którzy są wielcy wśród małych, i inni, którzy są wielcy wśród wielkich. Istnieje wszakże gatunek ludzi, którzy nie są twórcami cesarstw, lecz twórcami wszechświata, i gdy taki wszechświat stwarzają, to ręce ich nie są zbrukane krwią jakichkolwiek istot ziemskich. Ludzie tacy — to zawsze wielka osobliwość. Cofnę się o 2500 lat i, jak wszyscy dobrze wiecie, mogę takich ludzi policzyć na palcach obu swoich rąk. Mieliśmy: Pitagorasa, Arystotelesa, Ptolemeusza, Kopernika, Keplera, Galileusza, Newtona, no i — Einsteina. Jak widzicie, mam jeszcze dwa palce wolne dla doliczenia tych, którzy mają przyjść. Od śmierci Newtona przed laty 300 istniało dziewięć pokoleń i żadne z nich nie miało przywileju, jaki nam przypadł dziś w udziale, stać twarzą w twarz wobec jednego z takich wielkich ludzi, żadne z nich nie miało zaszczytu słyszenia jego głosu. Być też może, że znowu upłyną trzy wieki, zanim zdarzy się coś podobnego. Lecz nawet wśród tych wielkich ludzi, którzy byli twórcami wszechświata, dwóch było takich, którzy ten wszechświat tylko poprawili: naprzykład Kopernik tylko uzupełnił wszechświat Ptolemeusza. Einstein natomiast cały dotychczasowy wszechświat zbudował na nowo, chociaż nie mam pewności, czy ten jego wszechświat będzie długotrwały.

Ci tedy wielcy mężowie byli wśród ludzi wodzami ruchu, który ma dwie strony: religijną i naukową. Religja ma zawsze rację. Religja czyni wszystkie zagadnienia bezprzedmiotowemi tem je dla nas rozwiązuje. Religia daje nam pewność, spokój, absolut, chroni nas przed tym postępem, którego prawie wszyscy z nas tak bardzo się boją. Nauka natomiast jest czemś zasadniczo przeciwnem. Nauka nigdy nie ma racji i nigdy nie rozwiąże jednego zagadnienia, żeby przytem nie narzucić nam dziesięciu nowych. A więc Kopernik obalił Ptolemeusza, a teraz oczekujecie, oczywiście, ż powiem, że Newton obalił ich wszystkich. Zapominacie wszakże, że w Newtonie nauka natknęła się na zjawisko bardzo osobliwe, a mianowicie na prawdziwego Anglika! Nigdy dotąd nie zdarzyło się nic podobnego. Jako Anglik zdołał Newton wielki swój umysł (który przed laty pięćdziesięciu byłbym nazwał największym umysłem w dziejach ludzkości, gdybym był miał sposobność przemawiać o nim, a jestem na tyle stary, że mogłem to uczynić) pogodzić z tak naiwną łatwowiernością i zabobonnością, jaka dzisiaj nie zaimponowałaby przeciętnie inteligentnemu wielbłądowi.

Jako Anglik znał on swój język i swoją duszę, i wiedział, że sprawa rzetelna jest sprawą prostą — kwadratową, czyli sprawą fair, i że człowiek rzetelny to także „squar man“, innem słowy, że wszechświat jest prostolinijny. Lecz wtedy stanął wobec dylematu. Wiedział bardzo dobrze, że wszechświat pełen jest ciał kosmicznych, lecz umysłowi jego nie udało się zmusić ich do trzymania się drogi prostej, bo i pocisk armatni też nie chce lecieć prostolinijnie. Albo weźmy dla przykładu biednego człowieka, — im będzie biedniejszy, tem lepszy, — zawiążmy mu oczy i obiecajmy tysiąc funtów, jeśli uda mu się iść prosto; uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, a jednak pójdzie po linji eliptycznej i ostatecznie dotrze do punktu, z którego wyszedł.

Cóż tedy miał uczynić Newton, aby ze wszechświata uczynić wszechświat prawdziwie angielski? Oczywiście, że same fakty nie zaimponują żadnemu Anglikowi. Proste fakty nie zdołały dotychczas powstrzymać żadnego Anglika i nie powstrzymały też Newtona. A więc Newton wynalazł (mówię rozmyślnie: wynalazł) siłę, która proste linje wszechświata wygina w krzywe. A gdy siłę tę stworzył, stworzył wszechświat, który był cudownie logiczny, konsekwentny i gruntownie brytyjski. Gdy Newton dokonał stworzenia tego wszechświata, gdy napisał, że tak powiem, księgę wszechświata, — cóż powiedział nam tą księgą? Księga jego objaśnia nam odległości ciał niebieskich, szybkość, z jaką przebiegają one przestwory, i czas, jakiego trzeba, aby jedno z tych ciał zderzyło się z nami. Np. Syrjusz ma się pewnego dnia zderzyć z naszym układem słonecznym. Słowem, księga ta nie była księgą magiczną, jak np. Biblja, ale czemś trzeźwem i rzeczowem, czyli zasadniczo brytyjskiem. Sto lat wierzyliśmy w ten wszechświat, a wierzyliśmy tem mocniej, im bardziej stawaliśmy się kulturalni i cywilizowani. Ja sam wierzyłem weń, gdyż do wiary tej zostałem wychowany.

A potem stał się cud. Powstał w Europie młody profesor i rzekł: „Przepraszam was, szanowni panowie, ale jeśli będziecie bacznie obserwowali zaćmienie słońca, to spostrzeżecie, że w orbicie Merkurego coś jest nie w porządku“. A zaskoczony świat odpowiedział: „Co? We wszechświecie Newtona ma być coś nie w porządku? Ten człowiek jest bluźnierca, precz z nim!“ Ale astronomowie zachowali spokój. Powiedzieli sobie, że nie tknął on systematu Newtona, lecz powiedział jedynie, iż w orbicie Merkurego coś jest nie w porządku. I że ma rację! Lecz inni wołali, pełni oburzenia: „Więc wiedzieliście o tem już dawniej?“ „Tak jest, — odpowiedzieli astronomowie, — a Newton wiedział o tem również“. „Czemuż nie powiedzieliście nam o tem?“ Wtedy wiara chwiać się zaczęła, i wreszcie ludzie jęli sobie powtarzać, że niebawem ów profesor zacznie powątpiewać o zasadzie prawa ciężkości. Lecz młody profesor odpowiedział: „Nie, prawu ciążenia żadnej krzywdy wyrządzić nie zamierzam, bo jest ono rzeczą dość pożyteczną i dostarcza nam wyników naogół dość dokładnych. Ale ja sam obywam się bez niego zupełnie“. A myśmy na to rzekli: „Co pan przez to chce powiedzieć? Co będzie z owem spadającem jabłkiem?“ A na to ów młody profesor: „Owemu jabłku przytrafiła się rzecz bardzo dziwna. Zauważcie, panowie, że Newton nic o niem wiedzieć nie mógł, bo jedyną istotą, która coś o całej sprawie wiedziała, było właśnie jabłko“. „Jabłka zaś są istotami bardzo inteligentnemi — powiada Shaw — i zachowują się częstokroć daleko inteligentniej, niż większość ludzi“. I młody profesor mówił dalej: „Newton powinien był zapytać kogoś, kto mógłby opowiedzieć o tem, co się zdarzyło. Szkoda, że nie widział spadającego człowieka“.

Cóż tedy robi nasz profesor? Jako mieszkaniec wielkich miast, wiedział, że niezawodnie dnia pewnego ujrzy człowieka spadającego z rusztowania. Tak też się stało. Profesor zabrał się do roboty. Poszedł do ofiary wypadku i zapytał: „Czy ziemia bardzo cię przyciągała gdyś spadał?“ Zapytany odpowiedział: „Wcale nie — przeciwnie, odepchnęła mnie tak gwałtownie, że z tego powodu leżę teraz w szpitalu z połamanemi gnatami“ „Ach, — rzekł profesor, — masz szczęście, że się tak wymigałeś i nie skręciłeś karku, zato skręciłeś kark systemowi Newtona“. Powiadamy: „Wszystko to bardzo pięknie i ładnie, ale jeśli ciała niebieskie nie spadają prostolinijnie, to dlaczego wogóle nie powypadają z kosmosu?“ Ostatecznie profesor ów stwierdził że wszechświat nie jest rzeczą prostolinijną, — czyli czemś brytyjskiem, ale krzywolinijną. I od tego systemat Newtona skurczył się i skapcaniał. Nasz zacny profesor nie chciał wprawdzie tego powiedzieć sam i otwarcie, natomiast ja, który stoję tu oto w Anglji, uważam, że byłoby lepiej, gdybyśmy jak jeden mąż wstali i przyznali się do tego szczerze.

Powiedziałem sobie tedy, że mamy tu do czynienia z cudownym człowiekiem, który kwestjonuje nie tylko relacje o faktach, bo takie rzeczy czynił już niejeden przed nim, a centrala detektywów, Scotland Yard, znajdująca się w pobliżu, czyni to stale, — człowiek ten kwestjonuje podstawy wiedzy. I zakwestjonowane podstawy wiedzy poddały się mu. Następnie powiedziałem sobie: mamy tu do czynienia nie tylko z wnioskami z przesłanek matematycznych, lecz z natchnieniem wielkiego artysty, a ja, który sam jestem artystą, mam pretensje do pewnego powinowactwa z naszym artystycznym gościem. Przypomniałem sobie mianowicie, iż Leonardo da Vinci już na lat dwadzieścia przed Kopernikiem powiedział, że ziemia jest księżycem słońca. Nieco później artysta-malarz, Hogarth, żyjący mniej więcej w czasach Newtona, powiedział, że linja natury nie jest linja prosta, lecz krzywą. To też, pochlebiam sobie, że przemówienie artysty będzie tego wie

14

14

14

czona dla naszego gościa zrozumiałe.

Ale czas zakończyć moje i tak już przydługie wywody. W ciągu ostatnich paru miesięcy niejeden z was podobnie jak i ja otrzyma „Wyznania“ naszego gościa. Mnie zainteresowały te wyznania bardzo. Nie ma takiego kościelnego wyznania wiary, które zdecydowałbym się podpisać, ale te wyznania wiary, dotyczące wszechświata, podpisałbym chętnie. Zburzył on stary wszechświat, zburzył nasze skostniałe wyobrażenia o czasie i przestrzeni, w których ugrzęźliśmy tak mocno, że nie mogliśmy ruszyć z miejsca. Lecz ja chciałbym ruszyć z miejsca i chciałbym niejedno nowe zagadnienie zbadać i rozstrzygnąć. — W wyznaniach naszego gościa jest pewne wzniosłe miejsce, w którem mówi, że jedną z rzeczy, których najbardziej potrzebujemy, jest pewne osamotnienie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że człowiek o zdolnościach o tyle wyższych od zdolności naszych czuje się niekiedy osamotniony. Zgromadzenie to nie będzie mogło chlubić się tem, jakoby było zgromadzeniem samych „Einsteinów“, a jednak każdy z nas ma swoje własne malutkie osamotnienie. Przyjaciel mój, Wells, pisał niedawno „O tajemnych zakątkach serca“, i zaiste wiele jest takich zakątków serca, z których obserwować można wielką samotność ducha. Nasze malutkie osamotnienia mogłyby więc być kluczem do jego większej i wznioślejszej samotności, i z tych zakątków naszego osamotnienia towarzyszyć mu będą w jego podróży nasze najlepsze życzenia i modły. Szanowni lordowie, szanowne panie i panowie, piję zdrowie największego ze współczesnych: profesora Einsteina.

Bockfliess

Lekarz wiejski leczy od lat trzydziestu raka ze skutkiem i nikt o tem nie wie

Wiedeń, w listopadzie

Bockfliess to nie Gallspach. Niema ani tysięcy pacjentów, ani nowoczesnych instytutów, ani — co najważniejsze — szarlatanów. Bockfliess jest maleńką miejscowością, położoną na północ od Wiednia i odległą o godzinę jazdy autem od stolicy; w Bockfliess ordynuje od lat trzydziestu dr. Juljusz Salzborn, który leczy raka. Tak jest, leczy ze skutkiem chorobę, uważaną dotychczas naogół przez wiedzę za nieuleczalną. A leczy ją w sposób.. Ale o tem potem.

W jesienny, słoneczny dzień wczesnym rankiem, czeka na nas — kilkudziesięciu dziennikarzy zagranicznych na placu Schwarzenberga duży autobus. Dr. Salzborn zaprasza do siebie prasę, by przekonała się naocznie o skutkach jego terapji. Dr. Salzborn wychodzi z rezerwy: nadszedł już czas, powiada, by tajemnica jego przestała być tajemnicą; chce, po długoletnich doświadczeniach oddać światu lekarskiemu rezultaty swojej pracy; chce w najbliższej przyszłości mieć do dyspozycji swojej duży, nowoczesny instytut w Wiedniu. Pierwszym krokiem ku temu jest propaganda prasowa. Dla tego zaprasza dr. Salzborn do siebie dziennikarzy.

Autobus staje przed małym, parterowym domkiem. Przez sionkę dostajemy się do ogrodu. Tam czekają chorzy na swoją kolejkę. Z ogrodu — wejście do małego, dwupokojowego mieszkania, urządzonego z spartańską prostotą. Jeden pokój służy doktorowi Salzbornowi za kawalerską sypialnię; w drugim ordynuje on. Ordynuje? Stoi na zwyczajnym, drewnianym stole i rozdziela między pacjentów medycynę w małych flaszeczkach. Każdemu inną ilość, a czasem także inną jakość.

Dr. Salzborn przerywa swoją pracę i wychodzi do swoich gości. Smukły, szpakowaty człowiek mówi o swojej terapji. W słowach prostych, tak, że je każdy laik zrozumieć może. Opowiada, jak to przed laty jeszcze postanowił oddać się studjum nad najstraszliwszym biczem ludzkości: rakiem którego i najwięksi profesorowie medycyny leczyć nie umieją, chyba, że choroba jest jeszcze w wczesnym stanie rozpoznania i operacja jeszcze nie bezskuteczna. Pracował studjował i szukał tak długo, aż znalazł: medycynę z ziół, po której zażywaniu pacjent czuje się lepiej, i, jeśli kuracja trwa czas dłuższy, dobrze. Dzisiaj ma dr. Salzborn trzech asystentów i oblegany jest przez chorych; dzisiaj pisze się o nim w fachowych pismach medycznych; dzisiaj interesują się nim Amerykanie; (jak dzienniki niedawno doniosły, podjął się żydowski filantrop z New Jorku, Samuel Kraus, który bawił w Wiedniu i odwiedził dra Salzborna w Bockfliess, pracy zebrania miljona dolarów celem wybudowania instytutu salzbornowskiego w Wiedniu — 50.000 dolarów złożył on sam na ten cel w amerykańskim konsulacie). Ale dawniej było inaczej, dr. Salzborn zwalczany był przez oficjalną wiedzę, profesorów uniwersytetu i znanych lekarzy. Pierwsze lata jego praktyki były bardzo ciężkie.

Dlaczego ordynuje w Bockfliess, w prymitywnem otoczeniu, a nie w Wiedniu? Bo chciał się obronić przed napływem zbyt wielkiej ilości pacjentów, którejby nie mógł podołać. A nie chciał innych lekarzy w metodę swoją wtajemniczyć, jak długo nie doszedł sam do przekonania, że jest ona skuteczną. Pozatem chciał się zajmować tylko i jedynie tymi pacjentami, którzy w szpitalach i sanatorjach uznani zostali przez sławy lekarskie za nieuleczalnych. I ci pacjenci, przez profesorów uniwersytetu na śmierć skazani, a przez Salzborna wyleczeni, są dziś najlepszą, bo żywą reklamą dla jego terapji.

„Moja terapja jest całkiem zwyczajna: dwa razy tygodniowo przychodzą, względnie przyjeżdżaja do mnie pacjenci, którym za każdym razem daję pewną, rozmaitą, zależną od stadjum choroby i organizmu pacjenta, dawkę mojej medycyny. Medycynę tę sam sporządzam w mojej prymitywnej wiejskiej apteczce. Rezultaty? Proszę, niech panowie mówią z moimi pacjentami.“

Mówimy z pacjentami. Zgrzybiała, ośmdziesięcioletnia babuleńka. Przed trzynastu laty na klinice prof. Eisellsbergga w Wiedniu stwierdzono: rak na wątrobie za późno do operacji — pacjentka musi wkrótce umrzeć. Babuleńka trafiła przypadkiem do dra Salzbornn i już po kilku dawkach jego medycyny czuła się znacznie lepiej; mogła jeść i nie miała boleści. Dziś czuje się doskonale, pracuje przez cały boży dzień i tylko od czasu do czasu przychodzi do dra Salzborna w obawie przed recydywą. Inny pacjent: czterdziestoletni mężczyzna. Djagnoza: rak krtani. Nie mógł jeść, ani głośno mówić. Lekarze nie mogli poradzić. Dziś po kilkumiesięcznej kuracji u Salzborna, je jak każdy zdrowy człowiek i nie ma już ochrypłego głosu. Pacjent trzeci: rak żołądkowy; przed paru tegodniami jeszcze okropne boleści; jeść — nic; pić — tylko mleko. Dziś: „co pan wczoraj jadł na obiad?“ „Pieczeń wieprzową z kapustą i kartotlami“. „Bóle?“ „Żadne“. „Czuje się pan jak dawniej, jak przed choroba?“ „Tak, tylko palić i pić mi nie wolno“. (Jedna z najważniejszych zasad terapji Salzborna: absolutny zakaz alkoholu i nikotyny). Rozmawiamy z innymi pacjentami: analogiczne odpowiedzi, u wszystkich bez wyjątku częściowa, albo zupełna poprawa.

Dr. Salzborn uśmiecha się: „Nie przygotowałem swoich pacjentów na wizytę panów. Mówią prawdę. Nie twierdzę jednakowoż, że na skutek mojej terapji rak znika. Twierdzę tylko, że moja medycyna nie dopuszcza do rozwoju choroby i że bóle i inne dolegliwości znikają. Choroba, jeśli nawet istnieje nadal, nie ujawnia się“.

Pytamy, co go skłoniło obecnie do rozpoczęcia propagandy dla swojej metody?

„Nie jestem już młody i nie chcę swojej tajemnicy zabrać do grobu. Moi asystenci są tylko po części w skład lekarstwa wtajemniczeni. Nadszedł czas, bym oficjalnemu światu wiedzy [illegible]ozycji moje doświadczenie i bym ludzkości podarował moją tajemnicę. Do tego celu konieczny jest mi instytut, gdzie pod kontrolą profesorów kształcić będę mógł młodych

lekarzy w mojej metodzie".

I jeszcze zanim pisać będzie o tem prasa wiedeńska, zależy Salzbornowi na tem, by wiedziano o jego terapji zagranicą. Nemo propheta in patria.

Jesteśmy oszołomieni. Nie przemówieniem Salzborna, ale rozmową z pacjentami. Ile nieszczęścia i niedoli może sobie ludzkość oszczędzić! Tak! Straszliwa choroba, pokonywana przez małe flaszeczki, napełnione w wiejskiej aptece. Romantyka, ale nie blaga.

Dr. Salzborn nie jest żonaty. Dr. Salzborn nie ma żadnych potrzeb Żyje jak żołnierz. Od pacjentów bierze minimalne honorarja. Ma jedno zamiłowanie: grę na skrzypcach. Ma jeden wielki cel: ulżyć cierpiącej ludzkości.

Jesteśmy jakoś dziwnie wzruszeni. Człowiek wiedzy pracował w samotni przez trzy dziesiątki lat, dopomógł setkom ludzi, skazanych po klinikach na śmierć, do zdrowia, a dziś chce zostawić swoją spuściznę godnym następcom, chce, by jego terapja nie setkom, ale tysiącom i miljonom pomagała i — trudno, idzie jak po grudzie, trzeba tyle trudności przezwyciężyć.

My, którzy odwiedziliśmy mały parterowy domek w Bockfliess, wiemy, że je przezwycięży. Bo widzieliśmy, z jakiem oddaniem, z jaką miłością i z jakim sukcesem dr. Salzborn pracuje.

Sz. W.

ZE SPORTU

SEKCJA NARCIARSKA ŻKS MAKKABI zawiadamia, że z dniem dzisiejszym otwiera wpisy do sekcji. Dyżury kierownictwa sekcji w lokalu przy ul. Librowszczyzna 3 parter na lewo, w poniedziałki i czwartki od 7—9 wiecz. Wszelkich informacyj udziela się w tym terminie.

MISTRZOSTWA PING-PONGOWE „MAKKABI". W dniu wczorajszym rozpoczęły się mistrzostwa A klasy Makkabi krakowskiej w ping-pongu. Zawodnicy Makkabi znajdują się już obecnie w dobrej formie i spotkania zapowiadają się bardzo zajmująco. Zawody odbywają się codziennie od godz. 7 wiecz. w lokalu klubowym. Wyniki rozgrywek podawać będzie my każdorazowo w numerze poniedziałkowym.

AFERA P. OBRUBAŃSKIEGO Z PZPN-em przybrała formy wielkiej kampanji między dziennikarstwem sportowem a magistraturami. Zadarcie z prasą nie wróży PZPN-owi trjumfów.

PRZED OTWARCIEM TORU ŁYŻWIARSKIEGO W KATOWICACH.

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach (5 grudnia b. r.) został zaproszony inż. Edgar Dietrichstein, sekretarz Wiedeńskiego Tow. Łyżwiarskiego (WEV) do obejrzenia i sprawdzenia postępu prac. Inż. Dietrichstein zabawi w Katowicach przez dłuższy czas.

PIERWSZE NIESPODZIANKI X. OLIMPJADY.

Jak wiadomo, X. Olimpjada odbędzie się w .. 1932 w Ameryce, która czyni gorączkowe przygotowania. Dla sportów zimowych przygotowano podobno wspaniałe miejsce, jakiem ma być Lake Placid. Znamienną uchwałę powziął ostatnio skandynawski Związek sportów zimowych wobec upartego stanowiska Ameryki, która pragnie wnieść szereg zmian regulaminowych dla jazdy łyżwiarskiej, jakie mają. — jak oświadczają znani łyżwiarze Thumberg i Mathisen, — okazać się w praktyce niemożliwemi do przyjęcia.

Wnioski te coprawda mają mało powodzenia, boć muszą jeszcze być przyjęte przez międzynarodowy kongres, który odbędzie się we Wiedniu. Norwegja, Szwecja i Finlandia, w razie przyjęcia wniosków amerykańskich, nie wyślą do Lake Placid żadnego łyżwiarza, narciarza i innych zawodników w sportach zimowych.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE EUROPY.

przeprowadzają w roku 1931 Niemcy w miejscowości Oberhof. Przygotowania do zawodów są już w pełnym toku i świadczą o wielkim rozmachu organizacyjnym, jaki Niemcy chcą nadać tej imprezie wzorując się po części na świetnej organizacji zakopiańskiej. Polskich zawodników czeka nielada zadanie. Sam Oberhof leży w bawarskich Alpach, otoczony górami. Wykańcza się już nowa skocznia, na której mają być osiągnięte rekordowe skoki. Sprawa zakwaterowania zawodników jest na najlepszej drodze, a każda reprezentacja państwowa ma mieszkać w specjalnie w tym celu zbudowanych hotelach.

FALK HANSEN, znany duński kolarz, ustanowił na międzynarodowych wyścigach w Algierze nowy rekord światowy na torze na dystansie 3/4 mili angielskiej (1206 metrów), ze startem z miejsca w czasie 1.3'8 min.

SCHMELLING WYGWIZDANY. Mistrz bokserski świata traci nawet w swojej ojczyźnie niemieckiej popularność z powodu absentowania się na ringu. Na jednym z wieczorów bokserskich, gdy go przedstawiano, powitała go publiczność gwizdaniem.

W NORWEGJI odbywają się już przygotowania do sezonu narciarskiego, mimo braku śniegu. Polegają one na treningu suchym. Dziesiątki tysięcy ludzi odbywa marsze 30-kilometrowe na czas w pozycji skurczonej, o zgiętych kolanach, gdyż takie ćwiczenie wyrabia potrzebną dyspozycję do długodystansowych biegów narciarskich — Przykład godny naśladowania przez nasze kluby narciarskie.

WEDNESDAY, dwukrotny mistrz ligi angielskiej, ostatnio w formie podupadły, wraca w kolosalnem tempie do swej pierwotnej kondycji i bijąc kolejno wszystkich przeciwników czołowych, zagraża znowu leaderowi Arsenal.

„WANDERFALK" (DREZNO) zdobył mistrzostwo świata w piłce rowerowej, rozegranej w Lipsku, — Heidenreich (Wrocław) wygrał mistrzostwo świata w jeździe sztucznej rowerowej.

600 ZESPOŁÓW UCZNIOWSKICH zgłosiło się w Anglji do zawodów piłkarskich o puhar szkolny. U nas zakazuje się uczniom grać w piłkę nożną. Czy młodzież i społeczeństwo angielskie, nawskroś footballem przesiąknięte, jest mniej dzielne i mniej produktywne od naszego?

ZYSKI AMERYKAŃSKIE. Amerykański koncern fabryk gumy do żucia William Wrigley wykazał za pierwsze półrocze 1930 r. **5,660,000 dol.** czystego zysku.

EMIL LUDWIG

Królowie i dyktatorzy

Przekład Leona Templera

4) (Ciąg dalszy.).

Siedział przytem naprzeciw mnie w białozłotej sali, pełnej zimnej świetności, w której nic nie nosiło korony prócz kałamarza, jaki nas oddzielał od siebie. Bo pan zamku nosił na głowie fez, a ja na sobie nie miałem nawet zarzutki. Fuad liczył lat 62, kiedy widziałem go z końcem roku 1920, czynił jednak wrażenie człowieka o dziesięć lat młodszego, — pozatem zażywny i szeroki, jak Turek, podczas gdy Egipcjanin bywa raczej szczupły. Chociaż człowiek Wschodu wyraża spotęgowane swoje przecenianie Zachodu także i w formie i w ubiorze, wielcy panowie jednak zawarowali sobie kilka odmian elegancji, modę, by tak powiedzieć — aleksandryjską. Wieczorem zjawiają się chętnie w długich, czarnych surdutach z głęboko wyciętemi kamizelkami, a rano w podobnych jasnoszarych, jak to i król je nosi; ostatnie wspomnienia pięknej długiej gandory, jaka zdobiła ich ojców. Obok języka arabskiego najchętniej używa włoskiego, a to z gestykulacją ust i ręki, także w lekkiem narzeczu, zdaje mi się tureńskiem, albo w każdym razie z tamtych okolic.

„Widzi pan, powiedział, bezpieczny jestem przed niepewnościami butnego książęcego wychowania. Przyglądałem się wszystkim stanom, tym całkiem nisko i tym zupełnie górnym — włoski ruch ręką przytem; — nietylko dworom i towarzystwu, ale i wszystkim innym sferom i zawodom w Europie. Przez jakiś czas nie posiadałem niczego i wiem przeto, w jakiem usposobieniu żyje człowiek biedny. Byłem żołnierzem i studentem, poznałem interesy i politykę i nie dam sobie oczu mydlić na dzisiejszem mojem stanowisku Wychowanie książęce dawnych czasów zrodziło właśnie ową dekadencję, jaka stała się zagładą naprzykład Habsburgom. Znawstwo ludzi: oto cała tajemnica. Kto to posiada, może rządzić ludźmi — albo może ich też wyobrażać, przedstawiać".

Powiedział to z grzecznym, lekkim ukłonem i usiłował potem wypsnąć mi się rozmową o moich książkach.

„Skoro zachwyca się pan tak Bismarckiem, rzekłem, to imponują panu chyba i dyktatorzy naszej epoki?"

„Jestem namiętnym przeciwnikiem dyktatury i cieszę się, że skończyło się tu już to, co tak nazywano do niedawna... Dziś rządzić można tylko jeszcze pod nadzorem parlamentu".

„A kontrola Anglików?"

„Jest ona o wiele mniejsza, niż była i z czasem ustanie całkiem Czternasto- miljonowy naród musi się usamodzielnić! Wie pan, że ojciec mój na wielkim bankiecie z okazji otwarcia Kanału Suezkiego w roku 1869, poprostu ogłosić chciał niezawisłość Egiptu?"

Byłem zaskoczony i zapytałem go o jego źródła

„To taka tradycja w rodzinie i właśnie teraz zajmuję się poszukiwaniem w aktach włoskich korespondencji, zawierającej te rokowania. W ostatniej chwili musiało pewne wielkie mocarstwo założyć „veto". Dziś, w 50 lat potem jesteśmy już tak daleko. Każdy niech ma swoją korzyść: Anglja kanał, a my ochronę kraju. Nie możemy jeszcze utrzymywać własnej armji: jest nas wszak tylko 14 miljonów! Ja sam rzadko tylko wdziewam mundur. Zresztą zauważyłem, że w mundurze inaczej myślę niż w cywilu".

„Coś podobnego — odparłem — obserwujemy w Europie niestety oddawna. Ale, czyż Egipcjanie żyją z sobą w zgodzie? (Takiemi naiwnemi pytaniami najlepiej posuwasz się naprzód.).

„W tej chwili zdaje się, że tak" powiedział król, a ja po krytycznych jego spojrzeniach poznałem, że honoruje udaną moją tępotę. „Ale którzy — to ludzie nastałe żyją z sobą w zgodzie? Do mnie każdy może przyjść, a dopokąd siedzi tu, jest mi życzliwy; być może i nadole jeszcze, gdzie pozdrawiają go warty. Lecz potem myśli, co zechce tylko"

„Tem trudniejszą więc musi być rzeczą, wyszukiwać doradców".

„Posiadamy świetne głowy, trzeba je tylko wydobyć na wierzch. Pięćdziesięciu ludzi, którzy nigdy ministrami nie byli, zwolna uczyniłem tem".

„A jaki odsetek okazał się zdatny po temu?"

Na te słowa zaśmiał się Fuad i rzekł: „Zapomniałem już. Na ministra w każdym razie niezawsze nadaje się człowiek wybitnie moralny. Taki ulęknie się przesilenia, rzuci wszystko precz i powie, że tak rządzić nie może" Teraz pojmowałem lepiej, dlaczego tak bardzo imponował mu Bismarck.

„Jeśli przedtem krytykowałem książąt — powiedział — byłem niejednokrotnie dość surowy. Kiedy zaś teraz czuję się kiedy nieswój lub zagniewany, myślę sobie, że temu, kto mnie odwiedza, mógłbym wydawać się tak, jak wydawali mi się wtedy owi możni panowie, o których chwilowej przeszkodzie nie myślałem wcale Pojmuje się trudności urzędu istotnie zawsze dopiero wtedy, kiedy się go piastuje samemu".

Bogu dzięki, że ja go nie sprawuję, myślałem sobie wychodząc. A jakby na potwierdzenie mojego sceptycyzmu względem wszystkich dworów, odezwał się, kiedy wychodziłem, marszałek dworu w conajczystszej północnej niemczyźnie: „Dzięki Bogu! Trwało to półtora godziny, a myśmy tu wszyscy okrutnie głodni!"

(Ciąg dalszy nastąpi).

PRZEGLĄD TECHNICZNY

Co to jest drzewo pancerne?

Pomysł nadawania drzewu metalowej ochrony jest bardzo dawny, znane są wszak od lat dziesiątek obicia i okucia blaszane, jakiemi starano się wzmacniać dawniej kufry i skrzynie. Lecz tego rodzaju ochrona drzewa okazywała się mało celową, a raczej tylko chwilową, albowiem w wolnej przestrzeni między blachą a drzewem może wilgoć swobodnie czynić swoje dzieło spustoszenia Drzewo pod taką blachą zaczyna gnić, pęcznieć, a okucie blaszane szybko rdzewieć. Dlatego z czasem przystąpiono do sklejania metalu do drzewa, lecz i to nie dało żadnego rezultatu, gdyż obydwa różne te materjały wskutek wahań temperatury i wilgoci ulegają każde z nich. innym zmianom objętościowym, wskutek czego rozchodzą się one szybko, a sklejenie jako takie urywa.

Dopiero przy pomocy płyt klejonych i całkiem specjalnego, nierozpuszczającego się w wodzie kleju, jakoteż przez zastosowanie oryginalnych metod fabrykacji podczas klejenia, udało się stworzyć tak ścisły, nierozerwalny związek między drzewem a jego obiciem metalowem, że dopiero teraz można mówić o drzewie pancernem jako o nowoczesnym, jednolitym materjale, zdatnym do obróbki technicznej.

Wynalezione w ten sposób drzewo pancerne kojarzy w sposób nader szczęśliwy zalety obu materjałów składowych, tj. drzewa i metalu, usuwając tem samem ich wady, jak to wynika z poniższego zestawienia:

Drzewo jest palne... metal chroni od ognia Drzewo cienkie łamie się — metal wzmacnia je. Drzewo jest nieodporne na wpływy atmosfery — metal czyni je na takowe odpornem Metal jest ciężki — drzewo czyni go lekkim Metal cienki wygina się — drzewo go usztywnia Metal wibruje — drzewo zapobiega temu Metal przewodzi ciepło — drzewo izoluje.

Z połączenia drzewa i metalu wyłoniły się jednak jeszcze inne nieoczekiwane korzyści: Przedewszystkiem większa wytrzymałość całej kompozycji, niż sumy jej składników pojedynczo branych, z czego wynika wybitna redukcja ciężarów, tak że drzewo pancerne, jako lekki a silny materjał budowlany, przewyższa pod tym względem wszelkie inne dotychczas używane Nawet tam gdzie chodzi o ciężkie konstrukcje metalowe, może drzewo pancerne z obustronną powłoką stalową, świetnie zastąpić masywne konstrukcje metalowe, nie osiągając ani w przybliżeniu ich ciężarów.

Rozległą dziedziną zastosowalności drzewa pancernego jest budowa karoseryj automobilowych. Tu wchodzą w rachubę nietylko wytrzymałości na wstrząsy i wymogi na mały ciężar, lecz niemniej również łatwa możliwość obróbki tego nowego materjału, albowiem daje się on z łatwością ciąć nożycami lub taśmą piłową, następnie bez trudu zginąć, sztancować, wiercić, bić gwóździami, lutować, a nawet nitować. Przy automobilach wykonanych z drzewa pancernego odpadają tak niemiłe dla podróżnych wibracje i drgania, wysokie jest również u nich bezpieczeństwo od ognia

Że drzewo pancerne może mieć najrozmaitsze pole zastosowania, wynika już choćby z uwagi na to, że wykonuje się je w najrozmaitszych odmianach. w połączeniu z różnemi metalami, a to w zależności od celu, jakiemu ma ono służyć. A więc mamy drzewo pancerne z powłoką stalową, które służy dla konstrukcyj budowlanych budowy wagonów, kabin; z aluminjową, dla tablic rozdzielczych i innych celów elektrotechnicznych, radjosprzętu i galanterji; z metalem kwasotrwałym Monela, dla urządzeń i kadzi w przemyśle chemicznym.

Do wszystkich wyżej wymienionych celów drzewo pancerne bywa już praktycznie i z wielkim pożytkiem stosowane Należy jednak zauważyć, że nie wyczerpują one wcale wiele innych jeszcze możliwości i kombinacyj, dla przemysłu, komunikacji i życia codziennego.

Walka z rdzą

(Dokończenie)

Opisane w ostatnim numerze naszego „Przeglądu Technicznego" metody ochrony przed rdzą, są wykonywane na drodze mechanicznej, bez uwzględnienia momentów chemicznych, do jakich należy przedewszystkiem dobór odpowiedniego metalu powlekającego. W przeciwieństwie do tych czysto mechanicznych metod stoją inne, choć może starsze, systemy powlekania żelaza innemi metalami na drodze elektrolitycznej, czyli galwanizacyjnej. Potężny postęp techniczny w tym t. zw. przemyśle platerowym daje się zauważyć w dwóch kierunkach: Po pierwsze w kierunku automatyzacji i zmechanizowania urządzeń galwanizujących, dzięki którym wydajność produkcji doprowadzono do dalekich granic tak, że dziś pracują aparaty, produkujące dziennie po 7000 sztuk przedmiotów elektrycznie powleczonych. Po drugie w kierunku jakości i celowości samego procesu galwanizowania, co osiągnięto przez dobór odpowiednich metali i udoskonalenia metodyczne.

Przy doborze metali zdawna znaną jest zasada elektro chemiczna, by użyty do powlekania metal był mniej szlachetnym od samego żelaza, w przeciwnym bowiem wypadku n. p. powłoki cynowej, takowa tak długo chroni przed rdzewieniem jak długo znajduje się w stanie zupełnie nie naruszonym: z chwilą zaś powstania w niej jakiejkolwiek skazy, rysy, powłoka cała staje się szkodliwą, bo przyspiesza tylko sam proces rdzewienia.

Z tego to powodu tak cenione jeszcze dzisiaj *niklowanie* chroni również tylko warunkowo przed rdzą, z tą tylko różnicą, że powłoki niklowe są bardzo trwałe i twarde, a więc cięższe do uszkodzenia W tym związku należy wspomnieć o nowym procesie niklowania „Madsenell'a", gdzie powierzchnię żelaza przed właściwem galwanizowaniem poddaje się wpierw odgazowaniu, a następnie lekkiemu nadżarciu kwasami, albowiem tak przygotowanej powierzchni trzyma się powłoka niklowa bez porównania silniej i trwalej.

Niemniej należy stwierdzić, że niklowanie znika stopniowo coraz więcej z widowni, bo jego miejsce zaczyna zajmować galwaniczne *chromowanie*: albowiem okazało się, że powłoka chromowa nie ustępuje niklowej ani pod względem twardości i trwałości, ani pod względem wyglądu estetycznego, natomiast że z uwagi na własności chemiczne chromu chroni znacznie skuteczniej przed rdzą Dziś chromuje się wiele, instrumenty chirurgiczne, części składowe aut, a nawet całe elementy budowlano achitektonicz ne, portale sklepowe, fasady i t. p., te ostatnie głównie z powodu pięknych efektów estetycznych.

Najradykalniejszą ochronę przed rdzą zapewnia cynk, który przynajmniej jako taki do niedawna był uważany. Jak wiadomo posiada cynk jednak wiele innych wad, jak kruchość, nieestetyczny wygląd i dlatego mimoto, stosowanie cynku do wspomnianego celu nie może być wszechstronne.

Najmłodszym, a zarazem największą przyszłość rokującym sposobem galwanizacji jako środka chroniącego przed rdzą przedstawia od niedawna do przemysłu platerowego wprowadzone *„kadmowanie"*, czyli galwaniczne powlekanie kadmem, metalem chroniącym przed rdzą nawet skuteczniej od cynku, klepalnym, niekruchym, o pięknym wyglądzie zewnętrznym. — Podczas galwanizowania daje kadm powłokę zwartą, drobno-ziarnistą, trwałą i o estetycznym wyglądzie zewnętrznym, co w związku z jego własnościami rdzochronnemi każe przewidzieć, że w niedalekiej przyszłości stanie się kadmowanie najpopularniejszym, bo najwszechstronniejszym sposobem ochrony żelaza.

Inż. J. R.

Sztuczne starzenie czyli bakelizowanie drzewa

Bakelit, sztuczna masa żywiczna o własnościach rogu, w łatwo lotnym rozpuszczalniku np. benzynie, daje roztwór koloidalny i w tym stanie łatwo wsiąka w drzewo, względnie świeże, gdzie pozostaje skutkiem koagulacji (strącania w postaci osadu). W dalszych zabiegach bakelit wypada z roztworu w postaci ciała stałego i pozostaje w tkance. Przy tej sposobności wydzielają się z powrotem ciała wyjściowe, z których otrzymano bakelit, tj. formalina i kwas karbolowy Substancje te ścinają białko zawarte w komórkach drzewa, wiążą się z niem, powodując sztuczne, „starzenie się" drzewa. W ten sposób drzewo zupełnie świeże, bez długiego procesu zsychania, jest odrazu gotowe do obróbki mechanicznej. Wytrzymałość takiego drzewa na rozciąganie, wyboczenie. zginanie, jest dwukrotnie, na ściskanie zaś trzykrotnie wzmożona, w porównaniu z drzewem normalnie wyschniętem Obróbka mechaniczna jest łatwa i może być wykonana dokładniej, a poza tem można drzewo takie doskonale i trwale polerować. Dalszą cenną właściwością drzewa bakelizowanego jest jego odporność na działanie bakteryj i toczenie przez robactwa. Najważniejszą jednak zaletą jest jego zdolność izolacyjna, która mu otwiera szerokie zastosowanie w przemyśle elektrotechnicznym, jest ono bowiem oczywiście tańsze od bakelitu i porcelany, a zarazem nie jest kruche Również odporność wobec żrących ługów i kwasów jest znacznie zwiększona w stosunku do zwykłego drzewa, co pozwala je stosować w przemyśle chemicznym, np. do wyrobu kadzi, szczególnie dla włókiennictwa i farbiarstwa, wobec nieobecności metali w materjale i wielkiej chemicznej obojętności bakelitu Jak wielkie są zalety mechaniczne tego materjału, dowodzi fakt, że zastosowano go z pomyślnym skutkiem do wyrobu zębatych przekładni dla turbin wodnych.

RADJO

CZWARTEK, 20 LISTOPADA

Kraków (313) 11.40 Przegl. prasy, PAT. 11.58 Sygnał czasu, hejnał. 12.35 Koncert Filh Warsz dla młodzieży Żeleński, Noskowski) 14.30 Dla gospodyń 15 Kom gosp 15.50 Odczyt rządowy. 16.15 Gramof. 17.15 Odczyt pt: „O istocie twórczości muzycznej" — wygł. prof dr Jachimecki 17.45 Koncert wokalny z Warszawy (arje, pieśni) 18.45 Rozmait. komun 18.55 „Gawędy podhalańskie" Wł. Dorula 19.10 Giełda roln 19.25 Gramof 19.35 Dziennik prasowy 20 Feljet 20.15 Odczyt rządowy 20.30 Koncert (Czajkowski, Korsakow, Rubinstein — arje) 21.30 Słuchowisko z Katowic. 22.15 Koncert fortepjan muz Paderewskiego 22.50 Komun. 23 Muz. tan 24 Hejnał.

Lwów (385.1) 11.40—24 p Kraków.

Katowice (408.7) 11.40 PAT. 11.58 Sygnał. hejnał. 12.10 Gramof 12.35 Koncert (p Kraków). 15 Kom gosp 15.50 Odczyt rządowy 16.10 Gramof 17.15 Odczyt (p Kraków). 17.45 Koncert. 18.45 D. c powieści 19 Rozmait. 19.15 Komun harc 19.20 Intermezzo muz 19.35 Dziennik prasowy 19.55 Komun 20 Feljet 20.15 Pogadanka radiotechn. 20.30 Muz. lekka. 21.30 Słuchowisko 22.15 Utwory fort. Paderewskiego (p Kraków) 22.50 Kom meteor. 23 Retransm stacyj zagran. muz tan

Wiedeń (516.3) 12 Muz 19.30 Operetka.

Budapeszt (550) 9.15, 12, 17.45 Muz 19.30 Opera

Königswusterhausen (1635) 16.30 20 Muz.

SZWEDZKI TRUST ELEKTRYCZNY ROZSZERZA SWOJE WPŁYWY W EUROPIE ŚRODKOWEJ. Allmana Svenska Elektriska Aktiebolaget Vesteras, jeden z największych szwedzkich koncernów elektrycznych założył zależne od siebie towarzystwo w Wiedniu pod firmą Austrjackie Tow. Elektryczne Asea, „Asea" ma rozciągnąć swą działalność nietylko na Austrję, lecz i na inne kraje środkowo- europejskie, nie ograniczając się przytem do organizowania przemysłu elektrycznego Austrji lecz podejmując również, jak to jest w planie, budowę fabryk i zakładów, poza jej granicami.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Przed nową ordynacją podatkową

Ministerstwo skarbu ostatecznie już zakończyło prace nad redagowaniem projektu dekretu Prezydenta o nowej ordynacji podatkowej. Projekt ten przesłany został do instytucyj państwowych i społeczno gospodarczych dla uzgodnienia i zaopinjowania. W terminie najbliższym opinje i uwagi mają być nadesłane do ministerstwa, rozpatrzone i ewentualnie wprowadzone w postaci poprawek do tekstu.

Ostatecznie projekt przewiduje skasowanie wszelkich komisyj szacunkowych już poczynając od dnia 1 stycznia 1931 r. Koimsje szacunkowe, jako czynnik obywatelski w wielu wypadkach przeszkadzały sprężystości, a nawet słuszności wymiaru. Natomiast rozszerza się działalność komisyj odwoławczych, w których delegaci sfer gospodarczych będą w dalszym ciągu reprezentowani.

W dziedzine podatku obrotowego przewiduje się wprowadzenie systemu, zapożyczonego z ustawy o podatku dochodowym, o obowiązku władzy skarbowej wskazywania płatnikom konkretnych zarzutów co do zeznania złożonego.

Ukazanie się dekretu o ordynacji podatkowej oczekiwane jest w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich izb urzędów skarbowych okólnik, na którego mocy upoważnia izby skarbowe do udzielania na podania płatników, wnoszone do dnia 15 grudnia, ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych za rok 1931.

Ulgi te przysługują przedsiębiorstwom, prowadzącym sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej. Przedsiębiorstwa te mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kategorji handlowej, zamiast II kategorji handlowej, o ile obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1929 nie przekraczał 30 tys. zł. a wartość towarów posiadających cechy produkcji wytworniejszej stanowi nie więcej, niż 5 proc. ogólnej wartości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie. Z ulgi tej mogą korzystać przedsiębiorstwa, sprzedające wyłącznie towary, pochodzenia krajowego.

Księgarnie wraz z uboczną sprzedażą materjałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa przemysłowego III kategorji handlowej, jeżeli przedsiębiorstwa te łącznie w księgarni i przy sprzedaży materjałów piśmiennych zatrudniają oprócz właściciela najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta.

Właściciele składów aptecznych mogą nabywać świadectwa przemysłowe II kategorji handlowej o ile obrót tych składów w roku 1929 nie przewyższał kwoty 30 tys. zł., a sprzedaż towarów pochodzenia niekrajowego ograniczona jest do środków leczniczych, niewyrabianych w kraju.

Min. skarbu upoważniło zarazem izby skarbowe do odmownego załatwienia we własnym zakresie działania wszelkich podań o przeklasowanie oraz do załatwienia próśb, dotyczących przeklasowania przedsiębiorstw handlowych z kategorji III do IV, wreszcie do zwalniania od obowiązku nabycia świadectw IV kategorji handlowej wyjątkowo ubogich płatników w wypadkach, gdy zostanie stwierdzone, iż nabycie świadectwa zagrażać będzie egzystencji ekonomicznej płatnika.

Projekt ustawy o funduszu eksportowym

(deste) Państwowy Instytut Eksportowy prowadzi wszystkiemi stojącemi mu do dyspozycji środkami systematyczną pracę forsowania eksportu.

Ostatnio jak wiadomo sfery gospodarcze a także i Państwowy Instytut Eksportowy bronił wobec Rządu, tezy, że system premji eksportowych należy w dalszym ciągu rozbudować — Obecnie Państwowy Instytut Eksportowy opracowuje projekt ustawy o funduszu eksportowym, który objąłby również powołanie do życia instytucji ubezpieczeń kredytów eksportowych.

Instytucje takie istnieją w bardzo wielu krajach zachodnich, obok, względnie zupełnie niezależnie od całego systemu premjowania eksportu rozmaitemi sposobami i przyczyniają się znacznie do forsowania eksportu przez uruchomienie kredytów. W szczególności szereg państw europejskich jak: Anglja, Francja, Niemcy, Austrja, Czechosłowacja, Danja, Szwecja, Belgja, Holandja, Szwajcarja, Hiszpanja, oraz Stany Zjedn. Am. Półn. i Argentyna współpracują na podstawie konwencji paryskiej, udzielając sobie wzajemnych informacyj o zdolnościach kredytowych reasekurując kredyty itp. stwarza się przez to międzynarodowy obrót kredytowy, który daje gwarancję szybkiego zrealizowania i wzmacnia kredyt a w szczególności upłynnia obrót towarowy na podstawie poważnego kredytu.

Inicjatywę Państwowego Instytutu Eksportowego stworzenia w Polsce takiej ubezpieczalni, któraby uprawniała nam eksport, umożliwiając mu korzystanie z kredytu dyskontowego, należy powitać z pełnem uznaniem.

Pomoc dla eksportu

(deste) Na ostatniem posiedzeniu Rady Państwowego Instytutu Eksportowego uchwalono zsolidaryzować się z wysiłkami sfer gospodarczych odnoszącemi się do zwiększenia eksportu. W tym celu wyłoniona Komisja opracowuje obszerny memorjał odnoszący się do rozbudowy systemów premjowania eksportu w drodze zwrotu ceł, zwolnień od podatku obrotowego, zwrotu podatku konsumcyjnego itp.

Ciężkie czasy dla przemysłu

„Gaz. Handl" donosi z Bydgoszczy: Na dzień 12 grudnia Zarząd fabryki płyt klejonych „Oswa", Sp. Akcj. w Kapuścisku Małem pod Bydgoszczą zwołuje „nadzwyczajne walne zebranie". Na porządku obrad znajduje się wniosek likwidacji spółki i wybór komisji likwidacyjnej. O ile wniosek ten akcjonarjusze uchwalą, będzie to dalszy etap zaniku wielkiego przemysłu drzewnego w Bydgoszczy. Zamknięta została niedawno fabryka parkietów Wilhousa; obecnie przychodzi kolej na jedną z poważniejszych w Polsce fabryk płyt klejonych „Oswa".

Ruch konwencyjny w przemyśle

(deste) Zmniejszenie zbytu przy równoczesnem wydłużeniu kredytów zmusiło przemysł do silniejszego zainteresowania się konwencjami. I tak dążność do zawarcia konwencji widzimy w niektórych działach branży chemicznej, w przemyśle kosmetyczno- perfumeryjnym w wielu działach branży spożywczej w przemyśle tekstylnym, w kamieniołomach, wapiennikach, w meblach giętych i t. d.

Produkcja szkła specjalnego w Polsce

Produkcja szkła specjalnego w Polsce zrobiła w ciągu ostatnich dwóch lat bardzo znaczne postępy. Podczas gdy w r. 1928 nietylko całą aparaturę chemiczną, ale tak nieskomplikowane artykuły, jak ampułki do zastrzyków, sprowadzać musiał nasz przemysł chemiczny z Niemiec, obecnie jedynym artykułem, sprowadzanym z Niemiec, jest surowiec w postaci rurek szklanych, produkowanych w Jenie, służących do wyrobu ampułek niepodlegających wpływowi połączeń chemicznych i dobrze znoszących wyższe temperatury. Z uwagi na znaczne zapotrzebowanie rurek jenajskich ze strony dobrze rozwijającej się w Polsce wytwórczości aparatury chemicznej, a przedewszystkiem zastrzyków leczniczych i wobec tego, że szkło tego rodzaju wytwarzane jest w Polsce dotychczas tylko w pośledniejszym gatunku, a wytwory przemysłu czeskiego i francuskiego ustępują znacznie niemieckim — Ministerstwo Przemysłu i Handlu zezwalało dotychczas na przywóz tego artykułu do Polski w granicach, określonych kontyngentem.

W roku przyszłym Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie zamierza wogóle udzielać pozwoleń na przywóz rurek jenajskich, dążąc z jednej strony do ograniczenia przywozu z Niemiec, a z drugiej chcąc rozwinąć produkcję szkła w gatunku jenajskim w kraju. Zainteresowane sfery, uznając w zasadzie słuszność powyższych motywów, wskazują, że nasz przemysł hutniczy rozporządza naogół postępowemi urządzeniami, które pozwolą mu rozwinąć produkcję szkła specjalnego jenajskiego w Polsce, jednakże rozpoczęcie i rozwój produkcji uzależnione są od szeregu prób, budowy specjalnych pieców, wyszkolenia robotników itd. co w sumie wymaga pewnego czasu.

Z uwagi na to koniecznem jest ustanowienie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w roku przyszłym pewnego okresu przejściowego, w którym przywóz rurek jenajskich do Polski byłby dozwolony, jak również zachęcenie krajowych hut szklanych do produkcji szkła specjalnego.

Projekt reorganizacji sprzedaży soli

Ministerstwo skarbu opracowało projekt reorganizacji sprzedaży soli. Projekt ten rozesłany został do zaopinjowania wszystkim zainteresowanym organizacjom gospodarczym, a w szczególności izbie handlowo- przemysłowej w Warszawie. Opinje tych organizacyj zostały już nadesłane do ministerstwa skarbu. Projekt ministerstwa skarbu spotkał się zasadniczo z przychylnem stanowiskiem wszystkich organizacyj zainteresowanych.

W dniu 18 bm. odbyło się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem podsekretarza stanu, p. Stefana Starzyńskiego, posiedzenie wewnętrzne, na którem rozpatrzone zostały wszelkie, zgłoszone do projektu poprawki. W najbliższych dniach odbędzie się w ministerstwie skarbu konferencja z udziałem przedstawicieli izby handlowo- przemysłowej w Warszawie, celem ostatecznego uzgodnienia stanowisk ministerstwa skarbu i zainteresowanych organizacyj w sprawie niektórych szczegółów projektu reorganizacji sprzedaży soli.

Rynek jaj

Konjunktura na rynkach zbytu jaj kształtuje się w dalszym ciągu korzystnie. Nietylko jaja świeże, ale i towar chłodzony i konserwowany cieszy się znacznem powodzeniem. Przewidywana jest dalsza podwyżka cen ze względu na zmniejszający się udział Sowietów w dostawach na rynki europejskie. O rozwoju tendencji decydować będzie w dużej mierze pogoda. W Niemczech sytuacja mocna, jednak daje się zauważyć pewne zmniejszenie konsumcji. Na rynku francuskim tendencja w dalszym ciągu mocna. Nieznaczna podaż jaj krajowych zmusza do zwiększenia importu z zagranicy. Podaż jaj zagranicznych dość znaczna. Dowozy jaj z Polski przedstawiają się dobrze. O postępie w organizacji eksportu polskiego do Francji świadczy fakt, że konflikty między eksporterami a odbiorcami francuskimi zdarzają się coraz rzadziej. Na rynku angielskim nastąpiła dalsza zwyżka. W tygodniu ubiegłym przywieziono do Anglji 478,201 wielkich setek jaj zagranicznych wobec 425,700 w. setek w tygodniu poprzednim. Największa ilość dowozów pochodziła z Danji — 145.120 w. setek (w tygodniu poprzednim — 145.418 w. s.), następnie z Holandji — 76.941 (63.614) i z Polski — 48.708 (76.772). Na rynku belgijskim i włoskim tendencja zwyżkowa. Na rynku praskim panuje małe ożywienie. Zmniejszenie dowozów towaru świeżego spowodowało znaczną zwyżkę cen na rynku austrjackim.

Na rynku krajowym sytuacja mocna. Ceny w porównaniu z tygodniem ubiegłym wzrosły poważnie. Wywóz zagranicę stosunkowo duży i korzystny. Cena jaj oryginalnych za skrzynię (24 kop.) loco skład Warszawa wynosi 300 — 310 zł., cena detaliczna za jaja świeże według komisji nabiałowej 26 groszy, wapnowanych 20 gr. za sztukę. Cena eksportowa franco granica waha się między 34 a 37 dol. za skrzynię.

Skrócenie czasu postoju na stacjach granicznych

(deste) Komitet Exploatacyjny Państwowej Rady Kolejowej zajmował się ostatnio możliwościami skrócenia postojów na stacjach granicznych.

Jak wiadomo, sprawa ta dotychczas była rozbicie traktowana przez władze kolejowe i celne. Obecnie Komitet Exploatacyjny stara się doprowadzić do uzgodnienia sfery zainteresowań resortowych władz poddając wnioski o przeprowadzanie rewizji podczas przesuwania wagonów i zmiany składów pociągów, o zniesienie rejestracji paszportów, wreszcie zawarcia umów bilateralnych dla wspólnego przeprowadzania rewizji celnych i paszportowych.

Międzynarodowa konferencja antydumpingowa

(deste) W Genewie czyni się przygotowania do konferencji antydumpingowej mającej na celu usuwanie przeszkód w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. Specjalnie konferencja zajmie się dumpingiem państwowym, uprawianym przez liczne państwa w rozmaitych formach forsowania eksportu.

Nie jest wykluczonem, że również wobec polskiej polityki eksportowej pewne zastrzeżenia zostaną wyrażone. Jakkolwiek gospodarczo Polska jest w trudnem położeniu, gdyż z jednej strony nasza przestarzała dziś taryfa celna nie może oprzeć się dumpingowemu importowi rozmaitych państw, a z drugiej strony słabe stosunkowo — w porównaniu do zachodnich krajów — prywatne jednostki gospodarcze, nie posiadające kredytów przy sprzedażach na eksport, nie mogą konkurować skutecznie na rynkach zagranicznych, to jednak słyszy się tu i ówdzie zarzuty w prasie zagranicznej, iż Rząd polski popiera eksport rozmaitemi środkami jak np. zwrotem podatku obrotowego za poprzednie fazy produkcji, zwrotem ceł za surowce i półfabrykaty przerabiane i eksportowane jako produkty przemysłowe itp. Wobec orgji dumpingu innych państw są to jednak rzeczy poprostu miniaturowe.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— LIDJA POTOCKA W TEATRZE ŻYDOWSKIM W KRAKOWIE. Wybitna artystka p. L. Potocka ze swym, pierwszorzędnym zespołem zawita w najbliższych dniach do Krakowa, przywożąc z sobą bardzo bogaty program, obejmujący niegrane jeszcze w Krakowie sztuki. Występy rozpoczną się w sobotę 22 bm premjerą pt. „Kobieta, o której się mówi“, sztuka w 3-ch aktach Wyrobowa; w głównej roli p. Potocka ze współudziałem pań: A. Lipowskiej, Naro, M. Rosen, R. Turkow, oraz panów: R. Borodowa, Sz. Landaua, M. Melmana, Potasińskiego i in. Cała prasa żydowska z uznaniem pisze o tej sztuce oraz o grze p. L. Potockiej. Spodziewać się należy, że także w Krakowie występy sympatycznego zespołu odniosą zasłużony sukces.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 5-ty na popularnem przedstawieniu „Lekkomyślna siostra“ Perzyńskiego, w piątek również na popularnem przedstawieniu „Święty płomień“, w sobotę wchodzi na afisz owiana serdecznym humorem amerykańska komedja „Roxy“ („The Patsy“) nieznanego u nas autora Barry Connersa, który tym utworem zyskał nadzwyczajną popularność. W sobotę popołudniu przedstawienie „Dam i huzarów“ dla szkół po cenach najniższych. W niedzielę popołudniu po raz ostatni efektowne widowisko, szekspirowski „Korjolan“.

— Z TEATRU REWJI „BAGATELA“. Dziś i codziennie świetna rewja pt. „Na naszej palecie“. Kasa teatru czynna codziennie bez przerwy od godziny 10 rano do 10 wieczór.

— ERWIN BRYNICKI, jeden z pierwszorzędnych pianistów doby współczesnej, który swą grą pełną bogatej techniki, kolorytu i życia z jednej, a prostotą i nadzwyczajną interpretacją z drugiej strony wywołuje entuzjazm wśród słuchaczy, wystąpi dziś we czwartek 20 bm. w Starym Teatrze.

— ELLA ILBAK, światowej sławy estońska tancerka, wystąpi dziś w czwartek 20 bm. w sali Bolońskiego. W programie szereg nowych prze pysznych kreacyj. Przy fortepjanie prof. Stanisław Lipski.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Lekkomyślna siostra“ (ceny zniżone).
Piątek: „Święty płomień“ (ceny zniżone).

„BAGATELA“

Czwartek: „Na naszej palecie“.
Piątek: „Na naszej palecie“.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Romans nad Rio Grande“.
SZTUKA: „Egzotyczna kobieta“.
UCIECHA: „Neapol, śpiewające miasto“ (Jan Kiepura i Brygitta Helm).
WANDA: „Neapol, śpiewające miasto“ (Jan Kiepura i Brygitta Helm).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

WYJAZD P. DEWEYA Z WARSZAWY

Amerykański doradca finansowy i członek rady Banku Polskiego, p. Charles S. Dewey, opuszcza Polskę w dniu 20 bm. po trzechletnim pobycie.

P. Dewey udaje się drogą na Berlin i Paryż do New Yorku wraz ze swą rodziną oraz p. Allenem.

Wyjeżdżającego p. Deweya pożegnają na dworcu przedstawiciele ministerstwa skarbu, Banku Polskiego, ambasady amerykańskiej w Warszawie oraz kolonji amerykańskiej.

* * *

W dniu 18 bm. odbyło się na Zamku o godz. 13 min. 30 śniadanie pożegnalne na cześć doradcy finansowego rządu polskiego p. Charles Dewey'a.

W śniadaniu wziął udział p. Prezydent Rzplitej z małżonką, p. Dewey z małżonką, min. Beck z małżonką, min. Matuszewski z małżonką, min. Janta Połczyński z małżonką, min. Kwiatkowski, ambasador amerykański p. Willys z małżonką, prezes Banku Polskiego dr. Wróblewski z małżonką, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki z małżonką, prezes Państwowego Banku Rolnego p. Ludkiewicz, zastępca szefa kancelarji cywilnej dr. Skowroński, zastępca szefa gabinetu wojskowego płk. Fyda, radca Mościcki z małżonką, córka p. Prezydenta p. Zwisłocka, oraz adjutant p. Prezydenta, kpt. Suszyński.

WIELKI PROCES POLITYCZNY W WARSZAWIE

Wczoraj rozpoczął się w warszawskim sądzie okręgowym wielki proces polityczny o demonstrację uliczną w Warszawie w dn. 14 września, odbytą po zakończonem zgromadzeniu ludowem Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu w Dolinie Szwajcarskiej. Jako oskarżeni stanęli przed sądem działacze PPS: Józef Dzięgielewski, b. poseł na Sejm, Edmund Chodzyński, b. poseł na Sejm, Justyna Budzińska- Tylicka, radna m. Warszawy, znana działaczka społeczna i pacyfistka, Ewaryst Chróściński, Zygmunt Szulman, Władysław Roguski, Jan Byliński, Józef Kusiak, Marjan Synowiecki, redaktor „Chłopskiej Prawdy“ i Antoni Ruszkiewicz.

Obronę wnoszą adw. St. Benkiel, L. Berenson, J. Dąbrowski, Gacki, Z. Graliński, Jarosz, Honigwill, M. Rudziński, E. Śmiarowski, J. Stopnicki, W. Szumański.

Podsądni oskarżeni są o zorganizowanie zbrojnego oporu policji. Przewodniczy rozprawie wiceprezes sądu p. Neuman, oskarża prokurator Kawczak.

ZGON CZWARTEJ OFIARY MORDERSTWA W CZĘSTOCHOWSKIEJ KASIE CHORYCH

Z Częstochowy donoszą: Onegdaj otrzymano tu z Krakowa smutną wiadomość o zgonie śp. Michała Zawadzkiego, urzędnika powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie, rannego podczas mordu politycznego w dniu 16 października.

Śp. Zawadzki usłyszawszy strzały w gabinecie inspektora Furmańczyka, biegł na pomoc mordowanym. W tej samej chwili, kiedy usiłujący obezwładnić zbrodniarza robotnik Maciej Mołda padał trupem, Michał Zawadzki wybiegł ze swego pokoju na korytarz. Wówczas morderca Kostrzewski strzelił i Zawadzki upadł raniony w prawe kolano. W pierwszych dniach listopada dokonano poważnej operacji wyjęcia kuli, jednakże stan zdrowia chorego nietylko nie poprawił się, ale przeciwnie pogorszył, albowiem ranny stale gorączkował. Wezwany z Krakowa prof. Rutkowski zdecydował przewiezienie Zawadzkiego do Krakowa, gdzie miano poddać go operacji odjęcia prawej nogi. Jednakże wskutek rozwinięcia się silnego zakażenia krwi i gorączkowania, operacji zaniechano. Wreszcie w ub. poniedziałek nieszczęśliwy życie zakończył śp. Michał Zawadzki. liczył lat 38, osierocił żonę i dziecko.

ZGON OFIARY GORĄCZKI PRZEDWYBORCZEJ

Onegdaj zmarł w szpitalu w Warszawie 19-letni Aron Figlarz (Muranowska 24), który został ranny kulą rewolwerową w czasie strzelaniny, jaka powstała w niedzielę między t. zw. „czerwonymi“ a „frakami“ na ul. Miłej. Rodzina zmarłego zapewnia, że zmarły nie należał do żadnego stronnictwa i nie miał żadnej styczności z akcją wyborczą. W czasie strzelaniny był przypadkowo na ulicy.

ZDEFRAUDOWAŁ FUNDUSZE WYBORCZE I SAM SOBIE WYMIERZYŁ KARĘ

Z Poznania donoszą: W poniedziałek rano w rowie przydrożnym w Malcie znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny z przeciętą arterją lewej ręki. Jak stwierdzono, były to zwłoki Józefata Gomerskiego męża zaufania Stronnictwa Narodowego, który popełnił samobójstwo z powodu defraudacji pieniędzy, przeznaczonych na akcję wyborczą.

ARESZTOWANIE ADWOKATA JERZEGO FIEDOROWICZA

Sensacyjnego aresztowania dokonano onegdaj w Warszawie. Z polecenia podprokuratora sądu okręgowego p. Sieroszewskiego zatrzymany został adwokat Jerzy Fiedorowicz, profesor prawa handlowego na Uniwersytecie lubelskim, zamieszkały w Warszawie przy ul. Górnośląskiej 16.

Adwokat Fiedorowicz oskarżony jest o poważne nadużycia pieniężne na szkodę firmy „General Motors“, której był doradcą prawnym. Nadużycia te dokonane były przy zakupnie gruntów pod Czarowem, na których stanąć ma gmach fabryczny. Sprawa ta była już rozpatrywana przez warszawską Radę adwokacką, która wykreśliła p. Fiedorowicza ze swego grona.

Aresztowanego osadzono w więzieniu śledczem przy ul. Daniłowiczowskiej.

ZAMROCZENIE UMYSŁU

„Il. Kur. Codz.“ donosi z Nowego Sącza: We wtorek 18 bm. zaginął w niewyjaśniony dotychczas sposób kasjer Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności Alfred Koberwein. Kiedy Koberwein we wtorek rano nie przybył do biura, posłano po niego do domu. Ponieważ zaginiony miał przy sobie większą gotówkę, przeto tajemnicze jego zniknięcie dało pole do rozmaitych domysłów. Dopiero nad wieczorem zaginiony Koberwein odnaleziony został na polach pod Starym Sączem przez kierownika komisarjatu PP. Kotasa. Okazało się, że Koberwein w przystępie zamroczenia umysłu wydalił się z domu i przez cały dzień błąkał się po okolicznych polach. Skontrum w kasie nie wykazało żadnych braków.

ZAMACH SAMOBÓJCZY INŻYNIERA

Z Łodzi donoszą: Onegdaj wieczorem w mieszkaniu dyrektora zakładów I. K. Poznański, obecnego posła na Sejm z listy BB Józefa Wołczyńskiego, rozległ się strzał. Gdy przerażeni domownicy wbiegli do jednego z pokojów, znaleźli leżącego na podłodze z raną postrzałową w piersiach syna dyrektora, 29-letniego Mieczysława, inżyniera chemika. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził ciężką ranę w okolicach serca. W stanie beznadziejnym przewieziono rannego do szpitala.

ŚMIAŁY NAPAD BANDYCKI NA AUTOBUS POD WARSZAWĄ

Nezwykle śmgełai gwyp gkńj gkńj gkńj kńjkńk
Niezwykle śmiałego napadu bandyckiego dokonano na autobus pod Warszawą. Onegdaj wieczorem, kiedy autobus z 18 pasażerami, głównie kupcami żydowskimi, znajdował się za Warszawą, szofer Góralczyk zauważył, że na szosie znajduje się baryka da z desek i słupów i zaraz autobus wstrzymano, wyskoczyło z obydwóch stron rowu kilku osobników z rewolwerami i zaczęło ostrzeliwać autobus ze wszystkich stron. Pasażerowie położyli się na ziemi, a bandyci przyłożywszy szoferowi rewolwer do skroni, polecili mu skierować autobus w bok. Szofer oczywiście usłuchał polecenia, bandyci wyprowadzili wszystkich pasażerów z autobusu do pobliskiego lasku i tam kazali im się położyć na ziemi. Podczas rewizji zabrali pasażerom wszystko, do ostatniego grosza. W czasie, gdy bandyci rewidowali pasażerów, przejeżdżało auto ciężarowe z Warszawy. Szofer owego auta zorjentował się, że nastąpił napad bandycki i przyspieszył jazdę celem udania się na posterunek policji. Bandyci, widząc to, wypuścili pasażerów autobusu i polecili szoferowi szybko odjechać. Gdy na miejscu napadu zjawiła się policja, po bandytach zniknął wszelki ślad.

Nasze poczucie obywatelskie i narodowe każe nam przy wyborach do senatu oddać głos jedynie tylko na listę Nr.

14

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Zakazany owoc“.
WARSZAWA: „Asfalt“ „Joe Maria“ oraz „Panienka z objektywem“.

Wyborcy żydowscy! Pamiętajcie, jeżeli nie chcecie, aby Żydzi byli pozbawieni przedstawicielstwa w senacie — wszyscy do urny i wszystkie głosy na listę Nr.

14

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 05	Listopad 20 Czwartek 29 Marcheszwan 5691	Zachód słońca 3. m. 38

14 Wielkie Zgromadzenie Wyborcze 14

z udziałem posła Dra Thona

Dziś, we czwartek o godz. 7'30 wieczór odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej Wielkie Zgromadzenie Przedwyborcze do Senatu, na którem referować będzie *poseł Dr. Ozjasz Thon.*

Żydzi Wyborcy! Jawcie się licznie!

Blok Narodowo-Żyd. w Małopolsce

Baczność! Wyborcy do Senatu!

Prawo wybierania do Senatu ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu 30 sierpnia br. miał ukończonych 30 lat życia i zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku. Osoby urodzone w r. 1899 i 1900 winny bezwzględnie zaopatrzyć się przed pójściem do wyborów w legitymacje, stwierdzające ich wiek, celem uniknięcia kwestjonowania prawa wyborczego.

Przypominamy jeszcze raz, że karta do głosowania powinna być koloru białego i ma zawierać jedynie wyrażony słowami lub cyframi odbity mechanicznie lub pisany numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos, tj 14.

Dosyć znaczna ilość głosów przy wyborach do Sejmu została unieważniona właśnie dlatego. że karty głosowania zawierały prócz numeru jużto zbyteczne litery, jużto nazwiska, jużto jakieś rysunki, własne koperty itp., co wedle art. 70 ordynacji powoduje nieważność głosu.

Paszporty zagraniczne dla szeregowych rezerwy

Wobec tego, że władze administracyjne odmawiają wydania pozwolenia na wyjazd zagranicę szeregowym rezerwy, ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśnia, że na zasadzie zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych szeregowi rezerwy, którzy w danym roku kalendarzowym nie podlegają ćwiczeniom rezerwy, mogą uzyskać pozwolenie na wyjazd zagranicę. Powiatowi komendanci uzupełnień, w myśl zarządzenia MSWojsk. wydawać będą na żądanie szeregowych rezerwy lub na wniosek zainteresowanych władz poświadczenia, że ubiegający się o pozwolenie na wyjazd zagranicę nie podlega w danym roku ćwiczeniom rezerwy.

Poświadczenia takie komendanci PKU wydawać mogą tylko tym szeregowym rezerwy, którzy udowodnią, że poczynili starania o wydanie paszportu zagranicznego, lub że paszport taki już otrzymali.

Zaświadczenia komendantów PKU ważne będą każdorazowo do końca tego roku, w którym zostały wystawione.

Ulgowe opłaty pocztowe dla paczek z książkami

Wobec nasuwających się wątpliwości przy stosowaniu rozporządzenia ministra poczt i telegrafów w sprawie przyznania ulgowej opłaty pocztowej dla paczek z książkami, ministerstwo poczt i telegrafów wyjaśnia, że pod nazwą „książki" należy rozumieć wszelkie wydawnictwa księgarskie, jak: książki zbroszurowane lub oprawione, broszury, nuty drukowane, atlasy, albumy z reprodukcjami artystycznemi (z wyłączeniem albumów z kartami pocztowemi fotograficznemi). tablice poglądowe, mapy, kalendarze książkowe, modlitewniki, katalog księgarskie i wogóle wszelkie wydawnictwa o charakterze książkowym. Z ulgowej opłaty pocztowej nie mogą natomiast korzystać wydawnictwa perjodyczne. Prawo korzystania z ulgowej opłaty pocztowej dla paczek z książkami przysługuje tylko firmom księgarskim, nie przysługuje natomiast osobom prywatnym, czyli ani prywatnemu wydawcy, ani autorowi. Nadawca paczki z książkami obowiązany jest umieścić napis „książki" zarówno na samych paczkach, jak i na przynależnych adresach pomocniczych. Ponadto na adresach pomocniczych do paczek z książkami, nadawanych za ulgową opłatą pocztową, należy umieszczać wyraźny odcisk stempla firmowego nadawcy

—o—

Wynik wyborów w okręgu Kraków-powiat

Z Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 42 otrzymujemy następujące ogłoszenie: „Na zasadzie art. 92, ust. 2 ord. wyb. do Sejmu podaje się do powszechnej wiadomości, że w okręgu wyborczym Nr. 42 Kraków-powiat, Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów przy głosowaniu do Sejmu, odbytem w dniu 16 listopada 1930 r. zostało oddanych głosów ważnych 166.083, a w szczególności oddano głosów ważnych: na listę nr. 1. „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rzadem" 117.729. na listę Nr. 4. „Lista Narodowa" 40.913, na listę Nr. 5. „Blok Lewicy Socjalistycznej" („Bund" „N.S.P.P.") 553, na listę Nr. 14. „Blok Narodowo-Żydowski w Małopolsce" 6.888 **Posłami zostali wybrani z listy Nr. 1. pp.: Emil Bobrowski**, Wojciech Gorczyca, Bolesław Pochmarski Antoni Paczek, Edward Kleszczyński, Tadeusz Gdula; **z listy Nr. 4:** Tadeusz Lech. Franciszek Gruszczyński. Na Podgórzu w Krakowie, dnia 18 listopada 1930 r. Dr. Matakiewicz m. p. Przewodniczacy Okregowej Komisji Wyborczej Nr. 42.

* * *

Jak się dowiadujemy, członek Komsji Wyborczej z ramienia PPS adw. Dr. Ringelheim odmówił podpisania protokołu, zawierającego rezultaty wyborów, oraz listów wierzytelnych dla wybranych posłów, a to na znak protestu przeciw unieważnieniu listy Centrolewu. Zaznaczyć też należy, że w okręgu oddano 60.206 głosów nieważnych, przeważnie na listę Centrolewu.

Głosy żydowskie w okręgu nr 42

Mimo niebywałego nacisku, o którym wspominamy w korespondencji z Oświęcimia, lista Nr. 14 uzyskała w okregu Nr. 42 blisko 7000 głosów. W szczególności samo miasto Chrzanów dało liście naszej **1776 głosów**, a nie — jak błędnie doniosła PAT i pisma polskie — 17 głosów. W poszczególnych powiatach liczba głosów 14-tki przedstawia się następująco: powiat krakowski 248, chrzanowski 2630, oświęcimski 1064, miechowski 1380. olkuski 1566. razem 6888.

— **NAJECHANY PRZEZ TRÓJKĘ KONI.** Dn. 18 bm. o godz. 16 Kuś Ferdynand rolnik z Przegini Duchownej pow. Kraków jadąc parokonnym zaprzęgiem, do którego przywiązany był trzeci koń, najechał w ul. Ks. Józefa na ciągnącego taczki Stanisława Stańczyka (lat 40) piekarza zam. w Przegorzałach, wskutek czego ten doznał złamania obu nóg w kościach goleniowych, oraz ogólnych kontuzyj na ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Stańczyka do szpitala św. Łazarza. Kusia za szybką i nieostrożną jazdę przytrzymano.

— **UJĘCIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO FABRYKI WÓDEK.** Stein Emil właściciel fabryki wódek przy ul. Grzegórzeckiej 4, zgłosił do policji że w nocy z 17 na 18 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego fabryki, skąd skradli kasetkę z gotówką 1377 zł i wódki różnego gatunku wartości 1260 zł. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowały organa śledcze Marjana Mędrzykowskiego (lat 33) znanego złodzieja, żonę tegoż Helenę (lat 33) zam. przy ul. Krowoderskiej 11, Wiktorję Bułę (lat 32) znaną złodziejkę, zam. przy ul. Staszica 8 i Annę Baran (lat 43) również znaną złodziejkę i paserkę. Wymienionych odstawiono do więzień sądowych.

— **SCHWYTANY WIĘZIEŃ.** Prochownik Józef (lat 31) zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 39 przytrzymany został jako zbiegły z więzienia w Wiśniczu, gdzie odbywał karę 3-letniego więzienia.

—c—

ZMARLI: Anna Weiser l. 35, Tauba Kindermann l. 50

— **„DOROCZNA ZBIOROWA WYSTAWA"** robót uczenic Ogniska Pracy, szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich w Krakowie, będzie otwarta w dniach 22 i 23 b. m. w lokalu szkoły przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro. Zapraszamy Rodziców, Uczenice, członków Stowarzyszenia Ognisko Pracy, byłe uczenice i wszystkich, interesujących się rozwojem szkoły, na zwiedzenie wystawy w godzinach: w sobotę od godz. 4—6 popołudniu, w niedzielę od godz. 10—2 i od 4—6 popołudniu.

KOMUNIKATY

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT** Plenarne zebranie członków odbędzie się dziś we czwartek, o godz. 8-mej wieczorem. Referat n. t. „Stamsjonizm w Erec" wygłosi kol. Jakób Frand

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIL. KRAJOZN.** Staraniem sekcji „Przemysłowej" odbędzie się dziś w czwartek o godz. 12 w południe wycieczka do Elektrowni miejskiej. Zbiórka u zbiegu ul. Wawrzyńca i Dajworu.

— **W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ** odbędzie się w sobotę 22 bm. o g. 9 wiecz zebranie towarzyskie członków z urozmaiconym programem.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z czwartku na piątek mają dyżur apteki: ul Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek podgórski 1

— **KAROL SZYMANOWSKI DOKTOREM HONOROWYM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** Senat U. J na posiedzeniu dnia 18 bm zatwierdził jednomyślną uchwałę Rady Wydziału Filozoficznego, przyznającą tytuł doktora filozofji honoris causa tegoż Uniwersytetu najznakomitszemu współczesnemu kompozytorowi polskiemu Rektorowi Wyższej Szkoły Muzycznej Konserwatorjum Państwowego w Warszawie, p. Karolowi Szymanowskiemu.

— **ZE STOWARZYSZENIA OCHRON DLA DZIECI ŻYDOWSKICH.** Na posiedzeniu Wydziału Stowarzysezenia Ochron złożył sprawozdanie prezydent Zarządu Gminy żyd. dr. Rafał Landau z działalności Wydziału za I. półrocze br Stowarzyszenie to opiekuje się 100 biednemi dziećmi w wieku od 3 do 6 roku życia, dając im w zakładzie wychowanie, całodzienne utrzymanie, kąpiele, lekarstwa itd. Wydział zakupił parcelę, na której ma zamiar wybudować nowoczesny zakład dla 300 biednych i opuszczonych dzieci i podrzutków. Ciężkie położenie gospodarcze ludności odbija się ujemnie na dochodach zakładu tembwięcej, że coraz więcej zgłasza się biednych osób z prośbą o przyjęcie ich dzieci do zakładu. Po dyskusji przyjęte zostało sprawozdanie do wiadomości.

— **UTRZYMANIE PORZĄDKU I CZYSTOŚCI W PORZE ZIMOWEJ.** Magistrat przypomina przepisy regulaminu zimowego, w myśl których w porze zimowej należy oczyszczać chodniki ze śniegu, lodu i błota. Oczyszczanie to ma się odbywać w razie potrzeby kilka razy dziennie. Usunięty z chodników śnieg i błoto należy składać przy krawężniku chodnika w połowie ścieku. Zamiatanie chodników ma się odbywać po każdym opadzie śniegu. Śliskie miejsca wzdłuż realności należy posypywać piaskiem lub popiołem. Śnieg z dachów należy zrzucać z reguły na podwórze. Niestosujący się do przepisów regulaminu, pociągani będą do odpowiedzialności karnej i ewentualnie cywilnej.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie w dniu 18 bm. były następujące: Ogółem spędzono 236 koni, płacono za konie pojazdowe od 250 do 500 zł, za konie pociągowe lekkie od 150 do 350, za konie rzeźne 30 do 75 zł. Ze spędzonych na targ sprzedano: na wywóz zagranicę 8 sztuk, na rzeź miejscową 25 sztuk. Ceny były niezmienione, popyt za lekkiemi końmi pojazdowemi wzmożony, tendencja na ogół lekko zniżkowa.

Nowa ordynacja podatkowa

przedmiotem dyskusji zjazdu izb przemysłowo-handl.

Warszawa, 19. 11. PAT. W dniu 19 bm. o godz. 10 rano rozpoczęły się w tutejszej Izbie Przemysłowo-Handlowej prace komisji Związku Izb, działającej na prawach plenum poświęcone rozpatrzeniu projektu ordynacji podatkowej opracowanej przez ministerstwo skarbu, a przekazanej Związkowi do zaopinjowania. W ciągu całego dnia toczyła się ożywiona dyskusja, która jednak wobec olbrzymiego materjału i wielce skomplikowanych spraw, będących przedmiotem rozważań, nie została ukończona. Prace komisji toczą się nadal.

Problem polsko-niemiecki w oświetleniu Rheinbabena

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 19. 11. (L) Niemiecki sekretarz stanu dla specjalnych poruczeń baron von Rheinbaben przesłał wydawcy „Times'ów" list w którym nawiązując do poprzednich artykułów dziennika w sprawie rewizji traktatów pokojowych pisze: „Jako polityk niemiecki, który przez długie lata doszedł do przekonania, że po Lokarnie naszej polityce zagranicznej nie uda się drogą rokowań i wspólnych układów osiągnąć z Polską modus vivendi uważam problem polsko-niemiecki jako kwestję otwartą wobec Europy i pokoju światowego. Niemcy nie mogą i nigdy nie będą uważały swej granicy wschodniej za uregulowaną. Do rewizji dążą Niemcy środkami pokojowemi i mam nadzieję że problem polsko-niemiecki znajdzie się na porządku dziennym przyszłych debat międzynarodowych, jako akcja godna największego wysiłku międzynarodowego, od której załatwienia zależna jest pacyfikacja Europy wschodniej".

Jugosławja zbroi się dla ochrony traktatów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 19. 11. (B) Król jugosłowiański Aleksander udzielił przedstawicielowi Journal'a wywiadu, w którym poruszył problemy jugosłowiańskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Król zastrzegł się przeciw mniemaniu jakoby bezwładna Jugosławja kierowana była przez Francję. Jugosłowianie miłują Francję i żywią dla niej prawdziwy kult. Jugosławia i Francja mają wspólne cele, które dadzą się streścić w jednem słowie: „Pokój". Nie przeczy on, że Jugosławja się zbroi, jednakże tylko dlatego ponieważ ma niewzruszoną wolę bronić traktatów i istniejącego stanu posiadania.

Francja bankierem Europy

Wiedeń, 19. 11. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że bank francuski zamierza udzielić bankowi angielskiemu kredytu w wysokości 500 do 1.000 miljonów dolarów. Rokowania w tej sprawie będą ukończone najdalej za trzy tygodnie. Dojście do skutku tego porozumienia kredytowego będzie miało ważne znaczenie dla angielskiej i francuskiej polityki na kontynencie europejskim.

Dyskusja w sprawie wymiany towarów między zachodnią a wschodnią Europą

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 19. 11. (K) Konferencja gospodarcza rozpoczęła dziś obrady nad regulacją wymiany towarów między Europą wschodnią a zachodnią. Rumuński min. handlu Manoilescu domaga się systemu preferencyjnego dla produktów rolnych państw wschodnich i w imieniu delegacji polskiej, rumuńskiej, bułgarskiej, węgierskiej i jugosłowiańskiej przedłożył zarysy tego systemu. Uchwalono westję tą przekazać specjalnej komisji.

———o———

Waszyngton 19. 11. (R) Oddział amerykańskiej Międzynarodowej Izby handl. donosi, że podczas konferencji izb handlowych w Paryżu, która rozpoczyna się 5 grudnia br. będą rozważane także środki zwalczania światowej depresji gospodarczej.

Katowice 19 11 PAT Wczoraj wieczór w Mysłowicach wskutek zderzenia się samochodu ciężarowego z samochodem pojazdowym, woźnica Elbricht został zmiażdżony.

Wielka manifestacja republikańska w Berlinie

Berlin, 19. 11 PAT. Wczoraj wieczór w pałacu sportowym odbyło się wielkie zgromadzenie protestacyjne republikańskich Reichsbahnerów, przeciwko wystąpieniom narodowych socjalistów. Na zgromadzeniu tem wygłosił krótkie przemówienie minister spraw wewnętrznych Severing, podkreślając, że rząd pruski przygotowany jest w każdej chwili na atak ze strony prawicowych i lewicowych radykałów i odeprze wszelkie zakusy z tej strony idące. Po mowach redaktora Bernhardta i przewodniczącego grupy berlińskiej Reichsbannerów Kellermana odbył się pochód, w czasie którego doszło do kilkakrotnych starć z hitlerowcami. Policja przedsięwzięła szereg aresztowań. Kilka osób zostało ciężko ranionych.

Tyrol oburzony na majora Pabsta

Wiedeń, 19. 11. PAT. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Insbrucka, że oburzenie z powodu bratania się majora Pabsta z faszystami włoskimi zatacza coraz szersze kręgi w Tyrolu. „Insbrucker Volksztg." twierdzi, że mjr. Pabst otrzymał od faszystów włoskich znaczne sumy pieniężne. Stowarzyszenia narodowo-niemieckie urządziły dzsiai w Insbrucku manifestacje przeciwko Pabstowi. Niemcy z Bozen wystosowali do naczelnika Tyrolu, dra Stumpfa list otwarty, w którym wyrażają żal, że nikt w północnym Tyrolu nie zaprotestował przeciwko niegodnemu zachowaniu się majora Pabsta.

Premjer japoński wraca do zdrowia

Tokio 19. 11. PAT. Wobec poprawy zdrowia premjera Hamaguchi dalsze biuletyny o jego zdrowiu zdrowiu nie będą ogłaszane. Spodziewają się, że Hamaguchi powróci niebawem do zdrowia, tak, że będzie mógł wziąć udział w sesji parlamentu, rozpoczynającej się po wakacjach noworocznych.

Afgański dyplomata zamordowany

Moskwa, 19. 11. (PAT) W drodze powrotnej z Persji, konsul afgański w Taszkiencie Seidmir-Khasim-Khan, udając się do Aschabadu został zamordowany i obrabowany w dniu 14 bm w odległości 20 klm od granicy. Mordercę aresztowano. Rząd sowiecki wyraził kondolencję ambasadorowi afgańskiemu w Moskwie

Rozruchy na Formozie

Tokio, 19. 11. (R) Jak dzienniki donoszą na Formozie wybuchły nowe rozruchy. Na terenie, na którym zostało ostatnie powstanie stłumione napadają powstańcy na stacje policyjne lub skrytobójczo policjantów mordują. Rząd japoński wysłał na Fomrozę kilka samolotów i posiłki wojskowe.

Tonące okręty

Londyn 19. .. (L) Koło wysp Fariwhoes w pobliżu wybrzeża Portugalji rozbił się dziś angielski okręt motorowy „Highlandhope", jadący z Londynu do Buenos Aires. Okręt został do tego stopnia uszkodzony, że należy go uważać za stracony. Załogę 200 pasażerów wyratowano w łodziach ratunkowych i wysadzono na ląd.

Nowy Jork 19. 11. (R) Parowiec szwedzki „Ovidia", znajdujący się w odległości 700 klm. na południowy wschód od przylądka Race na Nowej Funlandji wzywa drogą radiotelegraficzną ratunku. Tonącemu okrętowi spieszy z pomocą statek „America".

Wrzenie na prowincji hiszpańskiej

Barcelona 19. 11. PAT. Strajk trwa, nie obejmuje jednak wszystkich linij tramwajowych Kawiarnie i restauracje są otwarte. Policja uzbrojona w karabiny krąży po mieście. Aprowizacja miasta odbywa się za pomocą wozów z tabliczkami, na których uwidoczniona jest nazwa przewożonego produktu. Wszędzie panuje spokój. W okolicach podmiejskich życie ma przebieg normalny.

* * *

Alicant 19. 11. PAT. Doszło tu do starcia między policją a manifestującymi robotnikami Szereg osób odniosło rany. W Valencji robotnicy przemysłu metalurgicznego i warsztatów portowych przyłączyli się do strajku.

Nowa premjera w „Bagateli"

Po murzynach dochodzą znowu do głosu biali murzyni z „Bagateli". Nazywam ich białymi murzynami, ponieważ ciężko pracują, a publiczność niestety należycie nie ocenia ich pracy. Publiczność woli sensacje i nie ma — racji, bo to, co nam daje „Bagatela" jest bardzo miłe i na szczere zasługuje uznanie. A zresztą, ostatnia premjera ma nawet „przysmaczek" sensacji dzięki występom pary tancerskiej Duo Dellami. Tak bajecznie wygimnastykowanych ciał tak prędko nie zobaczycie, a w dodatku akrobatyczne ich ewolucje wzbudzają nietylko podziw, lecz i estetycznie dużą dają satysfakcję.

A pozatem program stoi pod znakiem etnografji. Mamy więc rosyjski numer „Samowarczyk" z prześlicznym samowarem — bajeczna dekoracja! — w którym śpiewają „czastuszki" p. Sobieniecka i p. Mierzejewski, przyczem pięknie śpiewa rosyjskie melodje kwartet „Bagateli", a „Bagatelki" tańczą „prysiudy" mamy japoński numer, w którym znowu śpiewa p. Mierzejewski, a p. Kozłowska jest zgrabniutką Buterfly znowu w towarzystwie „Bagatelek", mamy i żydowski numer, w którym kwartet ślicznie śpiewa starą ludową żydowską piosenkę „A.B.C." — wybija się na pierwszy plan swym pięknym głosem p. Messer.

Jest też i żydowski skecz, w którym p. Danecki, a la Lawiński ma „filozoficzny" odczyt o teojri prof. Steinacha jest też i solo p. Mierzejewskiego.

P. Hryniewicz, jak zawsze tak i teraz z dużą siłą ekspresji wygłosiła wiersz o potędze dolara, a p. Burbianka rzewnie recytowała napół polityczny a na pół sentymentalny prolog. Piękny jest finał „Na naszej palecie"

Conferencierkę, jak zawsze żywo i inteligentnie prowadzi p. Niewiarowicz. **Moassi.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— **STARANIEM KOMITETU RODZICIELSKIEGO** przy Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i Średniej odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm o godzinie 5'30 popoł. dyskusja n. t. odczytu prof. Friedländera „Nauka w domu i w szkole".

— **ZAPOWIEDZIANE NA DZIŚ** plenarne zebranie „Przedświtu" zostało odwołane.

— **BURZLIWE ZAJŚCIE NA UL. ZWIERZYNIECKIEJ.** Wczoraj wieczorem wszedł do jednego ze sklepów przy ul. Zwierzynieckiej pewien osobnik, prawdopodobnie pijany, który grożąc właścicielowi sklepu nożem, zażądał wydania pieniędzy. Kupiec zdołał zaalarmować policjanta, odbywającego na rogu ul Straszewskiego służbę, który też zjawił się na miejscu Bandyta rzucił się jednak z nożem na policjanta, wobec czego ten w obronie własnej ciął go szablą w głowę. Rannego, którego nazwiska nie zdołano stwierdzić, zaopatrzyło pogotowie.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY W ŁAŹNI.** Wczoraj popołudniu w łaźni ludowej przy ulicy Szerokiej usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dawki kwasu solnego i esencji octowej, pewien mężczyzna lat około 38. Zawezwane pogotowie odwiozło desperata w stanie bardzo ciężkim do szpitala. **Nazwiska samobójcy nie zdołano stwierdzić. Zostawił on wprawdzie list, zawiadamiający, iż odbiera sobie życie, list ten jednak podpisany był tak niewyraźnie, że nie można było podpisu odczytać.**

Odalszym losie więźniów brzeskich zadecydują sądy okręgowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19. 11. „Iskra" donosi: W związku z wiadomościami, które pojawiły się w pismach warszawskich i prowincjonalnych, a dotyczących miejsca osadzenia w areszcie b. posłów na Sejm, znajdujących się w więzieniu w Brześciu nad Bugiem komunikują nam, że ci z pośród posłów w sprawie których śledztwo zostało zakończone, będą w najbliższym czasie przetransportowani do więzień tych sądów okręgowych, w których odbędą się rozprawy przeciwko nim. O dalszym losie osadzonych w areszcie posłów zadecydują właściwe sądy okręgowe. (Czytaj zamieszczoną na str. Sinej notatce „Co będzie z więźniami brzeskimi?" — Red.).

Czy Levine naprawdę fałszował pieniądze?

Wiedeń 19. 11. PAT. Kupiec amerykański Levine, aresztowany pod zarzutem usiłowanego fałszowania monet francuskich, będzie dzisiaj odstawiony do sądu krajowego. Policja doszła do przekonania, że Levine mimo zaprzeczeń usiłował fałszować monety francuskie. Monety pochodzące z czasów inflacji, zostały obecnie wycofane z obiegu i mają być do roku 1935 wymieniane w kasach państwowych. Już teraz daje się zauważyć silny napływ wycofanych monet do kas skarbowych. Levine chciał widocznie skorzystać z okazji, gdyż monety owe przy odbiorze nie są zbyt dokładnie kontrolowane.

Proces o demonstrację Centrolewu — odroczony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 11. Sin. Dziś przedpołudniem rozpoczął się — jak donosimy na innem miejscu — proces przeciwko organizatorom demonstracji Centrolewu w Warszawie w dniu 14 września. Sala sądowa przepełniona była publicznością, a także przed gmachem sądu zebrały się liczne tłumy.

Na początku rozprawy stwierdzono, że nie zjawili się najważniejsi świadkowie głównie z pośród funkcjonarjuszy policji. Wobec tego prokurator, podkreślając ważność zeznań tych świadków, wniósł o odroczenie rozprawy, tem bardziej, że przybyły nowe materjały które wymagają uzupełnienia śledztwa.

Sąd po krótkiej naradzie uchwalił zgodnie z wnioskiem prokuratora rozprawę odroczyć. Prokurator wobec odroczenia rozprawy wniósł w dalszym ciągu o utrzymanie w mocy dotychczasowego środka zapobiegawczego w stosunku do oskarżonych i pozostawienie ich w areszcie. Przeciwko temu wystąpili bardzo stanowczo obrońcy. Trybunał jednak uchwalił przychylić się do wniosku prokuratora i pozostawić w areszcie oskarżonych b. posłów Dzięgielewskiego i Chodyńskiego oraz red. Synowieckiego i Kuślaka. Natomiast zwolniony został za kaucją 250 zł. oskarżony Szulman.

Hussein ciężko chory

Londyn 19. 11. (L) Z kół miarodajnych dementują pogłoskę o śmierci dawnego króla Hedżasu Husseina, przebywającego obecnie na Cyprze. Hussein jest wprawdzie ciężko chory, jednakże lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Nowy prezydent republiki Haiti

Nowy Jork 19. 11. (R) Jak donoszą z Port au Prince, prezydentem Haiti został wybrany dawny prezydent senatu Stenio Vincent. Liczy on 56 lat życia, należy do skrajnej opozycji i jest zdecydowanym przeciwnikiem amerykańskiej okupacji. Od czasu zawarcia układu ze Stanami Zjednoczonemi Vincent jest pierwszy prezydentem republiki Haiti wybranym w sposób legalny.

Nowy rząd brazylijski podwyższa płace robotnicze

Nowy Jork 19. 11. (R) Jak donoszą z Rio de Janeiro, nowy rząd brazylijski wydał rozporządzenie, wedle którego płace robotników przemysłowych mają być podwyższone o 6 procent. Płace mają być obliczane na podstawie 40-godzinnego tygodnia roboczego. Do końca bm. ma być utworzony komitet posiadający moc ustawodawczą, do którego także przedsiębiorstwo ma wysłać swego przedstawiciela, a którego zadaniem ma być opieka nad pracownikami przemysłowymi i ścisła z nimi współpraca.

Młoda tancerka zamordowała przyjaciela

Berlin 19. 11. (Sch) W komisarjacie policji w Lipsku zgłosiła się ubiegłej nocy 25-letnia tancerka Koch i zeznała, że na szosie Grimma-Lipsk zastrzeliła swego przyjaciela, kupca Thraenhardta. Zeznaje ona, że już od pół roku nosiła się z zamiarem zabicia przyjaciela i popełnienia samobójstwa. Thraenhardt prowadził dom na wielkiej stopie a ona musiała mu dawać pieniądze. Gdy nie była w stanie dostarczyć mu pieniędzy postanowiła zamiar wykonać. Wracając samochodem oddała do siedzącego przy kierownicy przyjaciela kilka strzałów rewolwerowych a później straciła odwagę i nie była zdolna do popełnienia samobójstwa.

Z SALI SĄDOWEJ.

7 LAT WIĘZIENIA ZA AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ W WOJSKU

Pod przewodnictwem majora K. S. Kraśniaka odbyła się w Sądzie wojskowym w Krakowie 3-dniowa tajna rozprawa przeciwko st. strz. Hanandlowi Płotkowi oraz strz. Dawidowi Rajzmanowi, obydwu z 5 pp., oskarżonym o agitację komunistyczną wśród wojska oraz o szpiegostwo. Po przeprowadzeniu licznych dowodów zapadł wyrok, mocą którego st. strz. **Płotek w myśl aktu oskarżenia zasądzony został na karę ciężkiego więzienia przez 7 lat, zaś strz. Rajzman uwolniony został od winy i kary.**

Oskarżał major K. S. Dr. Nuckowski, bronił Płotka adw. dr. Bader, osk. Rajzmana adw. dr. Schoenwetter. Osk. Rajzman został natychmiast z aresztu wypuszczony.

ZĄB ZA ZĄB...

Przed sądem przysięgłych w Krakowie stanęła wczoraj Franciszka Sądecka z Kwaczały w powiecie chrzanowskim oskarżona o to, że 31 lipca br. w nocy spaliła strzechę sąsiada Dyzmy Nadzieji, żywiąc do niego nienawiść dlatego, że... jej kamieniami kury przepędzał i dokuczał od wielu lat. Żyjąc w zapadłej wsi chrzanowskiego powiatu, nie miał widocznie Nadzieja nadziei doczekać się sprawiedliwości sądowej, spalił zatem w odwecie strzechę wraz z dobytkiem, będącą całym majątkiem Sądeckiej. Za ten czyn będzie Nadzieja odpowiadał w czasie najbliższej kadencji przysięgłych.

Na rozprawie wczorajszej, oboje staruszkowie 70-letni, płakali jak dzieci. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, której przewodniczył sso dr. Pilarski oraz po wywodach oskarżyciela publ. prok. dra Kuca i obrońcy adw. dra O. Menaschego, **zasądził Sądecką na rok ciężkiego więzienia z policzeniem aresztu.** Oskarżona wyrok przyjęła.

Nie należy lekceważyć wyborów do senatu! Senat jest drugą izbą parlamentarną! W niedzielę musimy przeto wszyscy solidarnie głosować na jedyną listę żyd. Nr.

14

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 11. 1930. Akcje mocniej. Dolar lekko słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 164.50.

Akcje handlowe: Żegluga 11.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 54.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 99.50, 4-proc. Obl. Kolejowe B. Krajowego 36.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju mocniejszego. Silnie poszukiwano akcyj Banku Polskiego w dalszym ciągu zwyżkowo, przy większych obrotach. Żegluga Polska bez zmiany. Papiery przemysłowe bez transakcyj. Z procentowych papierów 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna nieco mocniej. Ruch na ogół żywszy. Transakcje liczniejsze. Obroty nieco większe.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono 5-proc Pożyczkę Konwersyjną 50—50.50 mocniej, przy większem zapotrzebowaniu. Cegielski 35, 4-proc. listy zastawne Gal. Tow. Kred. Ziem. 42, 4 i pół proc, listy zast. Gal. Tow. Kred. Ziem. 46.50. Obroty większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego słabszy. Popyt mały przy większej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i pół do 8.93 i pół. Warszawa dol. 8.91—8.93, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.91 i pół do 8.93 i pół, czeki 8.90i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Katowice dol. 8.92—8.94, czeki 8.91—8.92. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

• • •

Krakowska giełda zbożowa z dnia 18. 11. 1930 Pszenica dwors. czerw. stand. 29—29.50, biała stand. 28—28.50, targowa stand. 27.50—28, żyto dwors. stand. 21, targ. stand. 20—20.50, owies dworski stand. 22—23, targ. stand. 21—21.50, jęczmień brow. 26—27, na krupy stand. 0—20.50, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 61——62, grysikowa 58—60, 45-proc. 55.50—57, 65-proc. 51—52, mąka psz. z młynów kongr. grysikowa 55—56, 0000 48—49, mąka żytnia okr. krak. typowa 36, mąka żytnia okr Poznań typ. 36—36.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 11. PAT. **Akcje:** Bank Polski 162, 163, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 35 i pół, Węgiel 39, Cegielski 40, Modrzejów 11 i pół, 12 i pół, Ostrowiec ser. B. 47, Starachowice 15 i trzy czw., 16, Haberbusch 117, Puls 57. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 100, 5-proc. konwersyjna 50, 7-proc. stabilizacyjna 82, 10-proc. kolejowa 104, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.92 i pół, 8.94 i pół, 8.90, **Dewizy:** Belgja 124.40, 124.71, 124.09, Gdańsk 173.24, 173.67, 172.81, Londyn 43.32 i pół, 43.43, 43.22, Nowy Jork 8.915, 8.935, 8.895, Paryż 35.04, 35.13, 34.95, Praga 26.45, 26.51, 26.39. Szwajcarja 172.95, 173.38, 172.52. Wiedeń 125.59, 125.90, 125.28, Berlin 212.59.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 19 11 PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.99—169.49, Budapeszt 124.06—124.36, Bukareszt 4.20 i pięć ósmych do 4.22 i pięć ósmych, Londyn 34.44 i jedna czw. do 45.54 i jedna czw., Nowy Jork 709.10—711.60, Paryż 27.83—27.93, Praga 21.01 i siedem ósmych do 21.09 i siedem ósmych, Warszawa 79.43—79.71. Zurych 137.41—137.91. Amerykańskie 706.65—710.65. Niemieckie 168.74—169.34, Włoskie 37.03—37.19, Rumuńskie 4.19—4.23, Szwajcarskie 137.06—137.86. Czeskie 20.99 i siedem ósmych do 21.11 i siedem ósmych, Węgierskie 124.09—124.49.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.251, Karpaty 3.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19 11. PAT Paryż 20.26, Londyn 25.05 i jedna ósma, Nowy Jork 5.15.90, Belgja 71.92 i pół. Włochy 27.01. Berlin 122.94, Wiedeń 72.62, Praga 15.29 i trzy czw., Warsazwa 57.85, Budapeszt 90.4.23 i pół, Bukareszt 3.06.

WOLNE POSADY

ZDOLNYCH, pracowitych agentów z branży win owocowych poszukuje za prowizją. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ — pod „Zdolny“. 1803g

POSZUKUJE chłopca lepszego domu do praktyk: Skład mebli, Dietla 80, między godz. 3—4 1797x

POSAD POSZUKUJĄ

SAMODZIELNY KORESPONDENT polsko-niemiecki i buchalter, stenografujący po polsku i niemiecku, oraz biegle piszący na maszynie, wytrawna i fachowa siła handlowa, poszukuje zajęcia od zaraz. Zgłoszenia pod „Zaufany“ do Tow. Rekl. Międzynarodowej, Kraków, Zyblikiewicza 16. 3807m

DENTYSTA technik, młody, pracujący samodzielnie w złocie i kauczuku, poszukuje posady. Zgłoszenia: Herman Segal, Krościenko, obok Chyrowa, pod „Zdolny“. 1805g

POSZUKUJĘ posady kasjerki za kaucją lub pożyczką 3.000 zł. w Krakowie. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Kasjerka“. 1804g

KONCYPIENT z praktyką, prowincjonalną zmieni posadę. — Zgłoszenia pod „Doktor“ do Admin. „N. Dziennika“. 3790x

LOKALE

MIESZKANIE 4 pokojowe, komfortowe, na IV. piętrze, w centrum miasta — do odstąpienia za czynszem miesięcznym. Wiadomość: telef. 10766 między godz. 10 a 12, — opró z sobót. 1800g

DO UMEBLOWANEGO pokoju z osobnem wejściem poszukuje się jako drugiego, inteligentnego pana. Zgłoszenia pod „Sebastjana“ do Adm. „N. Dziennika“. 1802g

POKÓJ dla jednego lub dwóch panów lub panienek do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: Dietlowa, Długa 33, III. piętro. bo

PIĘKNY pokój z łazienką dla 2 osób przy ul. cy Grodzkiej natychmiast do wynajęcia. — Wiadomość u Adw. Dra Krengla Grodzka 32. 3782x

POKÓJ słoneczny dla dwóch pań lub panów do wynajęcia. Wiadomość: Dietla 55. Mleczarnia.

LOKAL bardzo obszerny posiadam. — Poszukuję spólnika z jakiejkolwiek branży lub składu komisowego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Lokal“. 1797g

PRZYJMĘ jednego pana jako drugiego do umeblowanego pokoju z osobnem wejściem, z częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia: Retoryka 17, II. piętro. 1695bp

POKÓJ umeblowany dla 2 panów lub pań zaraz do wynajęcia z utrzymaniem lub bez: Dietlowska 111, I. piętro oficyna. Tamże wydaje się smaczne obiady domowe. 1785bp

SPRZEDAŻ

KILIMY artystyczne — Dywany orjentalne: Grünerowa Kraków Tarłowska 6. boczna Zwierzynieckiej. 1296x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7. 595x

RÓŻNE

UBEZPIECZENIA wszelkiego rodzaju najtaniej, szybko, fachowo, dokładnie, w Towarzystwach krajowych i zagranicznych, posiadających koncesję w Polsce, przeprowadza: Wiktor Zarzecki, Kraków, Rynek gł. 9. telefon 11.860. Informacje bezpłatnie. 1797g

NAPRAWY DYWANÓW Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“. Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków-Podgórze, ul. Kingi 9. — tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 116.09. Grand Prix — złoty medal Bruksela 1930. 1273

NAUKA i WYCHOWANIE

KWALIFIKOWANA nauczycielka z maturą gimn. oraz kursem nauczycielskim poszukuje posady w żyd. szkole powszechnej. Zgłoszenia: R. Margulies, Jasło. 3789x

LEKCYJ w zakresie szkół powszechnych i niższego gimnazjum udziela absolwent gimnazjalny. Wiadomość pod „Skromne warunki“ do Adm. „N. Dziennika“ 3310

LEKCJE TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO (pulowery, czapeczki najmodniejsze) tkaniny, teneryfki, filety. Zgłoszenia: „EMKA“. Zakład haftu endlowania, — ul. Pędzichów 3.

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat Eldorado ul. Piłsudskiego, Jadwigi Kuriandówny, (dawniejszy zarząd willi Stochówka), telef. 558, położony w lesie — poleca pokoje słoneczne, z balkonami, wszelkie nowoczesne wygody, — centrum — w pokojach bieżąca ciepła i zimna woda, łazienka, obszerne tarasy, otwarte i oszklone, — z pięknym widokiem na góry — pianino kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. — ceny przystępne, — zgłoszenia na miejscu. 3752x

WYSTAWA PRAC UCZENIC

„Ogniska Pracy“, szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich w Krakowie, otwarta będzie dnia 22 b. m. od godz. 4—7 popołudniu i w dniu 23 b. m. od godz. 10—2 i od 4—6 popołudniu, przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro. Eksponaty: bielizny, krawieczyzna, hafty, rysunki, oraz wyroby kursów gospodarczych, naprzykład: konfitury, konserwy etc.

Sąd Okręgowy w Jaśle
Wydział I. cywilny.
dnia 9 października 1930.
Firm. 386/30
Rg. 6. II. 6

Wpis nowej firmy

Na zasadzie aktu notarjalnego z daty Krosno dnia 22 sierpnia 1930 r. L. rep. 3152, dozwala się i zarządza następujący wpis w rejestrze dla firm spółkowych:

Siedziba: Targowiska w powiecie krośnieńskim.

Firma „Argas“, wytwórnia skrzyń, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Targowiskach, stacja Iwonicz.

Przedmiot: wytwarzanie skrzyń i materjałów drzewnych.

Czas trwania: nieograniczony.

Kapitał zakładowy: 20.000 złotych, wpłacony w całości do kasy spółki.

Zawiadowcy: Adolf Münz, kupiec w Krośnie, Natan Glück i Maks Glück, przemysłowcy w Targowiskach pow. Krosno.

podpisują — reprezentują: kollektywnie dwaj zawiadowcy.

Przy dysponowaniu kwotą wyższą niż 600 zł. do ważności zobowiązania wymagany jest podpis zawiadowcy Adolfa Münza.

Do ważności zobowiązania, obciążającego majątek spółki długami, do sprzedaży części lub całego majątku spółki wymagane są podpisy wszystkich trzech zawiadowców.

Podpisywać będą zawiadowcy pod brzmieniem firmy wydrukowanem, wyciśniętem stampiglją, lub wypisanem.

Organa spółki: Walne Zgromadzenie członków i zawiadowcy. 3292x

PRENUMERATA:		miesięczn.		kwartal.
w Krakowie i na prow.	Zł.	6·00	Zł.	18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6·20	„	18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6·60	„	19·80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10·00	„	30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana